Nr. 24 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, sobota 27 stycznia 1934 Rok 124

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— z dostawą do domu zł. 5·30 na prowincji: z przesyłką pocztową zł. 5·30 za granicą zł. 8·—	REDAKCJI 27. 71-02 ADMINISTRACJI 14-27.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (5½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranica o 50 proc. drożej

Janus o podwójnem obliczu.

(Ign.) W wielkich i charakterystycznych dla powojennej doby dziejowej ustrojach dyktatorskich, w bolszewiźmie, w faszyźmie i hitleryzmie, przejawia się pewnego rodzaju dwoistość. Można więc mówić a Janusie, posiadającym dwa oblicza i pokazującym to jedno, to drugie, zależnie od potrzeby, impulsu i okoliczności. W tej dwoistości przejawia się pewnego rodzaju sprzeczność wewnętrzna, pokonywanie zewnętrznych trudności, skoro na gruzach poprzedniego ustroju należy wszystko budować od początku. Taktyka nieraz spiera się i konkuruje z doktryną, oportunizm walczy z pryncypjalnością, a nowy ustrój, zwłaszcza w momentach chwiejnej jeszcze równowagi, szuka oparcia to na prawo, to znów na lewo.

W ustroju bolszewickim sprzeczność ta ma swoje wyraźne i żywe symbole: z jednej strony Komintern, z drugiej Radę komisarzy ludowych czyli właściwy rząd sowiecki. Z jednej strony dążenia międzynarodowe, z drugiej troska o państwowe interesy Rosji. Z jednej strony marzenia o dniu jutrzejszym i dążenia do niego, z drugiej twarde i realne zmaganie się z ciężkiemi i trudnemi warunkami teraźniejszości. Mówiąc krótko i konkretyzując: z jednej strony rewolucja, z drugiej strony oportunizm bieżących spraw i interesów.

Jest rzeczą ciekawą i znamienną, że w miarę posuwania się młodego ustroju sowieckiego w lata, w miarę dojrzewania i stabilizowania się, interesy dzisiejsze rosyjskie uzyskują coraz widoczniejszą przewagę nad marzeniami o jutrze, jawna dbałość o interesy państwowe i ukryty jeszcze nacjonalizm, czy imperjalizm, wyprzedzają dążenia o charakterze rewolucyjnym, międzynarodowym, poniekąd utopijnym.

Komintern jeszcze do niedawna głośny i buńczuczny, dysponujący olbrzymiemi funduszami propagandowymi, i robiący wiele rumoru i zamętu na całym niemal świecie, dziś dziwnie jakoś przycichł, działalność jego skurczyła się, a propagandziści, działający za granicą z jego ramienia, wykazują coraz mniej ruchliwości i inicjatywy, skarżąc się przytem na coraz większy brak środków, dostarczanych przez Moskwę w coraz to szczuplejszych ilościach.

W samej genezie faszyzmu tkwi również pewna dwoistość. Jak wiadomo kolebką tego ruchu były bojowe organizacje byłych kombatantów z czasów wojny światowej, organizacje wspomagane przez kapitał, przemysł i handel, zagrożone przez radykalny ruch komunistyczny i skrajne grupy socjalistyczne, które opanowywały przemocą fabryki i organizowały strajki i zamieszki. Pierwotnie faszyści na gwałt odpowiadali gwałtem, na radykalizm radykalizmem, wywodzącym się z innych źródeł a mimo wszystko naśladującym swego konkurenta nietylko w metodach, ale i nieraz w ideologii. Mocodawcy kapitalistyczni byli bogaci i mieli dość dużo do stracenia, natomiast oddziały bojowe faszystowskie składały się z ludzi biednych, z byłych żołnierzy, wytrąconych przez wojnę z równowagi życiowej i z normalnego procesu wytwórczości ekonomicznej. Nic dziwnego, że pierwotny faszyzm w swoim pierwszym programie był w zasadzie republikański, społecznie radykalny, mówił a może i myślał o częściowem wywłaszczeniu fabryk, dóbr ziemskich i t. d.

O wielkim sukcesie, po decydującym marszu na Rzym, który władzę nad państwem oddał w ręce faszystów, nastąpiła zmiana w programie i taktyce i siłą rzeczy realizm polityczny począł się uwydatniać coraz wyraźniej. Pogodzono się z monarchją, z rodziną królewską, która uznała dokonaną zmianę i ograniczyła się do roli reprezentatywnej, aprobującej nowy stan rzeczy. Rozpoczął się okres walki politycznej o pełnię władzy w państwie, o monopol władzy i możności realizowania swoich idei przez faszyzm — a to na drodze bezwzględnego usuwania i tłumienia wszelkich ruchów konkurujących, opozycyjnych i wrogich, bez względu na to, czy występowały one pod sztandarami komunistycznymi, socjalistycznymi, liberalnymi, czy katolickimi.

A potem, po zdobyciu owego pożądanego monopolu, nastąpił zkolei okres organizacji nowego ustroju korporacyjnego, mającego wchłonąć świat kapitału i posiadania i świat pracy i stworzyć z nich świat nowy, podporządkowany bezwzględnie interesom i rozkazom państwa. Ale w trudnem tem dziele zręczny sternik, jakim jest Mussolini, musi dbać ustawicznie o utrzymanie równowagi i zwracać swoją łódź w miarę potrzeby to nieco na prawo, to znów na lewo. Zabezpieczenie prawa własności kompensuje zabezpieczeniem warunków pracy, bezpłatnymi rozrywkami, wycieczkami i t. d. dla organizacyi pracowników. Reprezentantów kapitału w rządzie, do których bezwątpienia zalicza się minister skarbu Jung, szachuje obecnością w rządzie wpływowego przywódcy robotników faszystowskich Rossoniego. Sternik w okresie przejściowym musi być nietylko energiczny i stanowczy, ale musi badać siłę wiatru, kierunek i moc uderzenia fal i stosować do tego swój kurs, nie spuszczając z oka ostatecznego celu.

Dwoistość ruchu narodowo-socjalistycznego w Niemczech zawarta jest już w samej oficjalnej nazwie stronnictwa. Nazwa już sama zdaje się wskazywać, że ułożenie jednolitej i harmonijnej całości z tych dwu pierwiastków stanowi tu zadanie znacznie trudniejsze, niż w ustroju faszystowskim, stanowiącym pod wielu względami pierwowzór tego, co się obecnie w Niemczech dzieje. Mimo pewnych pokrewieństw i sympatyi wzajemnych, różnica między jasnym, łacińskim z ducha i konstruktywnym faszyzmem, a sentymentalnym, romantycznym i mglistym hitleryzmem jest bardzo znaczna. Bagaż intelektualny i ideowy faszyzmu jest przytem znacznie większy, bardziej twórczy i oryginalny.

Włoscy nauczyciele, znacznie zręczniejsi od swoich niemieckich uczniów, umieją dochodzić do celu ewolucyjnie, w sposób znacznie mniej brutalny niż naśladowcy ich, którzy postanowili sobie w znacznie szybszem tempie przebyć drogę, wiodącą do monopolu władzy i idei. Hitler już po roku, zgniótłszy i usunąwszy z powierzchni politycznej swoich przeciwników, zabiera się do istotnej przebudowy ustroju.

I tutaj wewnętrzne sprzeczności ruchu hitlerowskiego nasuwają ogromne trudności. Cała armja hitlerowska, miljony szturmowców, oddziałów ochronnych i zwykłych członków, rekrutująca się w znacznej części z ludzi ubogich, z bezrobotnych, a pochodząca niejednokrotnie ze skrajnej lewicy, wychowana została przez partję narodowo-socjalistyczną na hasłach radykalnych i antykapitalistycznych. Poparcia jednak ruchowi, podobnie jak we Włoszech, udzielał wielki przemysł. Dyktator przytem po dojściu do władzy musi postępować ostrożnie i liczyć się z warunkami. Akcja antyżydowska była poniekąd otwarciem wentyla bezpieczeństwa, aby móc w praktyce złagodzić program społeczny.

Nowe ustawodawstwo pracy, opracowane przez rząd hitlerowski, jest wyrazem owego realizmu politycznego, orjentującego się na prawo. Właściciele zakładów i przedsiębiorstw nazwani zostali szefami i kolegami swoich pracowników, stworzono urzędy pośredników i rozjemców, równocześnie jednak przekreślono ustawodawstwo społeczne, stworzone za czasów republiki, zniesiono zbiorowe umowy, regulowanie warunków pracy oddano w ręce właściciela i niemalże uniemożliwiono organizowanie strajków. Znaczny więc zwrot na prawo.

Zkolei dla uspokojenia zaniepokojonych mas zwolenników należy wykonać jakiś manewr radykalny. I rzeczywiście dokonał się on na terenie politycznym. Jakby na komendę, właśnie w chwili, gdy wygnany cesarz Wilhelm obchodził w Doorn 75-tą rocznicę swoich urodzin, miarodajni mówcy hitlerowscy z Goebbelsem i Darrem na czole zaznaczyli z całym naciskiem, że narodowi socjaliści nie ścierpią akcji monarchistycznej, że uważają ją za również szkodliwą, jak komunistyczną i będą ją tępić z równą bezwzględnością. Zaznaczono z całą brutalną otwartością, że nikt nie życzy sobie powrotu starszego pana z Doornu, że czasy dawne minęły bezpowrotnie, a ci, którzy marzą o ich wskrzeszeniu, są szkodliwymi manjakami.

Hitler i jego towarzysze nie chcą restytucji monarchji, chcą rządzić sami, sami chcą sprawować pełnię władzy. Odrzuciwszy to, co było przed nimi, prowadzą swoje społeczeństwo z pewnością ku nowej, ale niezupełnie jeszcze jasno zarysowanej przyszłość, w każdym razie znacznie mniej jasnej od tej, którą bolszewizm i faszyzm próbują nakreślić w swoich programach i w swojem działaniu.

Minister Lipski u Hitlera.

Berlin, 25 stycznia. (PAT) Kanclerz Rzeszy niemieckiej p. Adolf Hitler przyjął dziś przed poł. posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzplitej Polskiej w Berlinie p. Józefa Lipskiego.

Antypolskie manifestacje w Niemczech

Szczecin, 25 stycznia. (PAT) Stowarzyszenie „Związek Niemieckiego Wschodu" w Noerenberg urządziło przy pomniku, na którym wyryty jest napis: **„Niemcy, pamiętajcie o utraconej marchji wschodniej! Polska zrabowała naszej ojczyźnie marchię wschodnią!"** — manifestacje, aby przypomnieć miejscowej ludności rzekome krzywdy. Miejscowe organizacje z chorągwiami, okrytemi krepą, udały się pod pomnik, gdzie wysłuchano przemówień przywódców partji hitlerowskiej i władz Związku.

Podobne manifestacje urządził oddział Stowarzyszenia w miejscowości Daumis, gdzie znajduje się pomnik z napisem: **„Niemcze, pamiętaj stale o zrabowanej Niemcom marchji wschodniej, która znowu musi stać się naszą!"**

Austrja wydaje Polsce archiwa.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 stycznia. (Sz) Ratyfikowany niedawno układ archiwalny polsko-austrjacki ustala, jakie archiwalja oraz akta centralnych władz austrjackich mają być wydane rządowi polskiemu przez rząd republiki austrjackiej. Wykonanie układu poruczone zostało delegacji do wykonania układu archiwalnego polsko-austrjackiego, powołanej w tym celu przez Ministra WR i OP w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagr.

Ministerstwo WR i OP zwraca się za pośrednictwem prasy z prośbą o przesyłanie do delegacji, której siedziba mieści się w Poznaniu Góra Przemysłowa 1, ewentualnych żądań przez urzędy, zakłady i instytucje, w formie wniosków o zwrot aktów, bądź wysłanych do Wiednia przez b. władze na obszarze byłego zaboru austrjackiego, bądź wywiezionych przez władze austrjackie przed listopadem 1918 roku z obszaru obecnej Rzeczypospolitej, oraz wszelkich wniosków o wydanie aktów byłych centralnych władz austrjackich.

SIŁA OBRONNA RZECZYPOSPOLITEJ.

Budżet armji pod obradami komisji budżetowej.

Warszawa, 25 stycznia. (PAT) Dziś przed południem sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Budżet ten referował wicemarszałek poseł Polakiewicz. Obecna sytuacja wojskowo-polityczna Polski — mówił referent — niewiele różni się od sytuacji zeszłorocznej. Oszczędna i celowa gospodarka M. S. Wojsk. dąży do ograniczenia wydatków wegetacyjnych, by każdy zaoszczędzony grosz obrócił się na wyposażenie wojska w sprzęt techniczny, oraz na usprawnienie administracji i zwiększenie produkcji w wytwórniach i zakładach wojskowych. Prawidłowa gospodarka spowodowała, że mimo redukcyj stopniowych w budżecie wojska, wyposażenie w sprzęt i materjał wojskowy zwiększa się ilościowo i jakościowo.

Tu mówca przytoczył cyfry, o jakie budżet zmniejszał się corocznie, dochodząc do redukcji 61 milj. zł.

Konferencja rozbrojeniowa.

Sprawozdawca przechodzi do omówienia stosunku do spraw konferencji rozbrojeniowej, stwierdzając, że stosunek ten jest ściśle rzeczowy. Wysunięty już przed rokiem przez delegację polską w Genewie plan, polega na tem, by konferencja zakończyła narazie swe prace przez przyjęcie tez, na które zgodzili się wszyscy uczestnicy, nie wyłączając Niemiec (zakaz wojny gazowej i bakterjowej, używania samolotów bombowych i t. d.). Przyjęcie tego projektu przed rokiem pozwoliłoby na zakończenie konferencji z honorem i pożytkiem.

Zbliżamy się do krytycznych lat 1935/36,

kiedy to z jednej strony dochodzą do pełnoletności roczniki wojenne ilościowo i fizycznie słabsze, z drugiej zaś wygasają traktaty morskie, waszyngtoński i londyński, stanowiące jedną z ważniejszych podstaw dla prac konferencji rozbrojeniowej.

Ogólna tendencja, ujawniająca się w budżetach innych państw, idzie w kierunku utrzymania budżetu na poziomie dotychczasowym. Mówca wskazuje, że w wydatkach na jedną osobę jesteśmy na ostatniem miejscu, podczas gdy Niemcy wydają 4 razy więcej.

Następnie wicemarszałek Polakiewicz przedstawił komisji uwagi do poszczególnych rozdziałów budżetu.

W dziedzinie aeronautyki stwierdzono zmniejszenie zużycia materjału lotniczego i podniesienie technicznej oraz bojowej gotowości jednostek lotniczych. W wojskach technicznych położono szczególny nacisk na prace komisji normalizacyjnej. Prace budowlane układane są w ten sposób, że punkt ciężkości robót skupia się kolejno na pewnych garnizonach. W okresie obecnym głównie na terenie okręgu korpusu warszawskiego.

W dziale przemysłu wojennego

fabryka samochodów w Warszawie imponuje swą wielkością i nowoczesnością urządzeń technicznych. Sprawozdawca podkreśla, jako objaw niezwykle dodatni skoordynowane wysiłki naszego przemysłu wojennego i M. S. Wojsk. w dążeniu do osiągnięcia samowystarczalności w produkcji. W stanie uposażeń robotników nastąpiła poprawa. Robotnik w przedsiębiorstwach wojskowych staje się wzorem robotnika-obywatela.

Przygotowanie obywatela do żmudnej pracy żołnierskiej

jest dziełem trudnem, ale o wiele trudniejszą jest praca nad wychowaniem żołnierza, wyrobienie w nim tak wysokich walorów, jak poczucie honoru, obowiązkowości, sumienności i wpojenie weń idei ofiarnej służby dla Państwa i społeczeństwa. Ta praca nad wykształceniem i wychowaniem żołnierza odbywa się u nas w jak najlepszych, gdzieindziej rzadko spotykanych warunkach. Kadra zawodowa powstaje z doboru jak najlepszych i najenergiczniejszych jednostek, wypróbowanych przed mianowaniem od najwcześniejszej młodości.

Awanse w korpusie oficerskim.

Poza doborem i przygotowaniem kadry zawodowej wchodzi w rachubę planowość w jej użyciu i wykorzystaniu. W tych dziedzinach spotykamy się często z zarzutami opartemi zazwyczaj na niezrozumieniu rzeczy. Zarzuca się m. in., że obecnie stosowana polityka personalna odbiera oficerom pewność bytu i karjery służbowej. Proste obliczenia matematyczne wykazują błędność takiego sposobu rozumowania. Ogólna ilość oficerów, wynosząca 17.900 w porównaniu z przeciętną ilością lat potrzebnych do otrzymania maksymalnej emerytury, daje nam cyfrę ubytku rocznego ok. 600 oficerów. W tych mniej więcej rozmiarach kalkulowany jest roczny przypływ i odpływ oficerów i od tego rachunku nie można odstąpić pod grozą zakorkowania. Łatwo również osądzić, jak nikły procent młodszych oficerów może dojść do wyższych stopni. Nie da się więcej ludzi awansować, jak tylko tyle, ile jest miejsc w wyższych stopniach. Na tem tle powstało błędne mniemanie o uprzywilejowaniu t. zw. „korpusu oficerów wojennych". Od r. 1920 mamy już materjał „pokojowy", oficerów ze szkół „pokojowych" i on już wszędzie wchodzi w rachubę. Gołosłownem jest też twierdzenie, że w szkolnictwie wojskowem używa się najlepszych oficerów, którzy nie mają możności awansu. Szkolnictwo to wymaga istotnie najlepszych sił, lecz są one w ścisłych terminach wymieniane.

Wielka myśl i wola Naczelnego Wodza.

Referent z największem uznaniem podkreśla prace generalnego inspektoratu Sztabu Generalnego i Ministerstwa Spraw Wojskowych i stwierdza, że duch, który przenika armję, daje gwarancję nietylko przysposobienia wojskowego zamkniętego grona poborowych, lecz przejawia się nazewnątrz w szerzeniu idei przysposobienia obywatelskiego i wojskowego w najszerszych sferach społeczeństwa. Ze szczególnym naciskiem społeczeństwo i sejm stwierdzić muszą, że duch tej pracy nie nosi znamion agresji, lecz jest jednolitym wyrazem pokojowości i obronności państwa. A ponad tem wszystkiem istnieje świadomość każdego obywatela i sejmu, że nad obronnością polityczną i wojskową państwa czuwa niestrudzenie wielka myśl i wola zwycięskiego Naczelnego Wodza, dając wokół tego zagadnienia tę sumę miłości i harmonijnej współpracy, której wymaga sytuacja światowa.

Dyskusja.

Po referacie posła Polakiewicza, w dyskusji zabrał głos pos. Fr. Arciszewski (Klub Nar.), który podkreślił, że wydatki na cele wojskowe są obecnie większe niż w roku ub., jednak **naród ma świadomość, że pieniądze nie idą na marne**, czego dowodem są wyniki osiągnięte przez wojsko w roku ubiegłym, jak bohaterski przelot nad oceanem kpt. Skarżyńskiego, zdobycie pucharu Gordon Benneta, raid do Bukaresztu, przelot 200 samolotów nad Warszawą i piękne święto kawalerji w Krakowie.

Wkońcu mówca porusza sprawę nadużyć w wojsku, na co wiceminister gen. Sławoj Składkowski z miejsca odpowiada, że są one wykrywane i karane bardzo ostro.

Pos. **Tempka** (Ch. D.) zajmuje rzeczowy i życzliwy stosunek do omawianych zagadnień.

Pos. **Kosydarski** (BBWR.) odpowiada na zarzuty p. Arciszewskiego w sprawie kwestji samochodowej, stwierdzając, że Polska musi mieć swój typ samochodu.

Pos. **Czetwertyński** (Klub Nar.) prosi o wyjaśnienie, dlaczego cyfry wykonania budżetu są stale niższe od preliminowanych. Mówca twierdzi, że Min. Spraw Wojsk. powinno płacić za zakupywane zboże ceny rynkowe.

Pos. **Malinowski** (Str. Lud.) skarży się, że wojsko kupuje u pośredników, a nie u producentów zboża. Poruszając sprawę motoryzacji, mówca podnosi, że samochody Fiata są dla nas za drogie.

Pos. **Wagner** podkreśla, że poziom prac sejmowej komisji budżetowej nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych stale wzrasta. Komisja wyraziła uznanie dla ogromu prac wykonanych w zakresie obrony państwa. Mówca stwierdza, że kryzys nie wpłynął na zmniejszenie się siły potencjalnej naszej armji. Dzięki tej sile wierzymy w przyszłość mocarstwową Polski.

Polskie samoloty, motocykle, auta.

POKAZ SPRZĘTU WOJSKOWEGO NA DZIEDZIŃCU SEJMU.

Po dyskusji odbył się na dziedzińcu pokaz sprzętu wojskowego. Szczegółowych **informacyj udzielał wiceminister gen. Sławoj-Składkowski.** Ogólną uwagę skupił samolot myśliwski P. 7, z motorem Jupiter, wykonanym całkowicie z materjałów krajowych, oraz silnik samolotowy Merkury IV. S. II., który uznany został za najlepszy w tej kategorji. Zkolei gen. Sławoj-Składkowski demonstrował dwa karabiny maszynowe strzelające szybciej, niż karabiny maszynowe zagraniczne, samochody Polski Fiat, Saurera. Żywe zainteresowanie wzbudziły motocykle całkowicie wykonane w kraju, wojskowe i turystyczne. Jedne typu cięższego o silniku pojemności 1000 cm. sześc., drugie o połowę słabsze, jednak równie szybkie i wytrzymałe. Oba typy nadają się do jazdy z przyczepką.

Expose wiceministra gen. Składkowskiego.

Na popołudniowem posiedzeniu komisji wygłosił wiceminister spraw wojskowych gen. Składkowski następujące przemówienie:

Pragnąłbym aby moje przemówienie w niczem nie naruszyło nastroju posiedzenia przedpołudniowego, nacechowanego miłością i sympatją dla armji polskiej. Duch, wola i nakaz Marszałka Piłsudskiego, które ożywiają armję od szeregowca do generała, bez różnicy pochodzenia, religji a nawet przekonań politycznych, zdziesięciokrotniły nasze prace i wysiłki i znalazły oddźwięk w społeczeństwie. Wyrazem tego było uznanie dla armji, wyrażone na dzisiejszem posiedzeniu komisji sejmowej. Chciałbym zapewnić komisję, że to uznanie będzie dalszym bodźcem dla naszych prac. Przedtem pragnę podziękować gorąco sprawozdawcy budżetu wicemarszałkowi Polakiewiczowi za jego doskonale opracowany referat.

Usiłowania Ministra Spraw Wojskowych w kierunku zapewnienia wojsku dostatecznej ilości surowców pochodzenia krajowego oraz zaopatrzenia wojska w sprzęt i materjał produkcji krajowej, znane są z przemówień moich i pokazów lat ubiegłych.

Aby zachować ciągłość obrazu, pozwolę sobie i w tym roku, przedstawić również tablice i wykresy.

Uzbrojenie.

Wydatki zagraniczne na materjały uzbrojenia w ostatnich latach, utrzymują się mniejwięcej na jednym poziomie i wynoszą 6—9 proc. kwot wydatkowych rocznie na sprzęt i materjał uzbrojenia.

Aeronautyka.

Wydatki zagraniczne na sprzęt i materjał lotniczy utrzymują się również mniejwięcej na jednym poziomie i wynoszą około 1,5 do 3,75 procent kwot wydatkowanych rocznie na sprzęt i materjał lotniczy.

W dziedzinie lotnictwa wyeliminowano prawie zupełnie zakupy zagraniczne z wyjątkiem pewnych surowców, których w kraju nie produkujemy, jak n. p. przędzę jedwabną na spadochrony i aluminium.

O wartości sprzętu lotniczego wyprodukowanego w kraju najlepiej świadczą następujące wykresy:

W 1930 roku dokonano 111.000 lotów w ciągu 28.625 godzin, przyczem na jeden wypadek śmiertelny przypadało 7.400 lotów i 1.900 godzin lotów, natomiast w 1933 r. na ogólną ilość lotów 196.000 w ciągu 55.376 godzin przypadało na jeden wypadek śmiertelny przeszło 9.800 lotów i 2.760 godzin lotów. W 1933 r. wypadków śmiertelnych spowodowanych wadami materjałowemi nie było.

Srzęt techniczny.

Do sprzętu technicznego, względnie inżynierskiego zaliczamy samochody i broń pancerną, łączność oraz sprzęt saperski.

Wzrost wydatków zagranicznych w 1933/34 r. spowodowany został głównie zakupem maszyn i obrabiarek niewyrabianych w kraju dla nowozorganizowanej fabryki samochodów, ponadto zapłacono ostatnią ratę za 6-tonnowe czołgi.

W dziale samochodowym ukończono w tym roku budowę fabryki samochodów, w której samochody w 100 proc. produkowane będą w kraju. Opanowano całkowicie i rozpoczęto seryjną produkcję motocykli typu cięższego. Fabryka samochodów będzie stopniowo uruchomiona począwszy od lutego r. b.

Został wykonany zupełnie nowy model średniego typu wozu osobowego, model ten wypróbowują Państwowe Zakłady Inżynieryjne i wojskowe. Tego typu wozy będą wyprodukowane w ciągu 9 miesięcy od chwili ustalenia typu.

W dziele gum uruchomiono masową produkcję opon i dętek tak, że produkcja krajowa może pokryć obecnie spożycie nietylko wojska, lecz i w pewnej części rynku wewnętrznego. Ponadto uruchomiono produkcję różnego rodzaju armatur gumowych i kauczukowych do samochodów i czołgów. Obecny stan naszego przemysłu pozwala zaspokoić prawie wszystkie potrzeby wojsk w kraju, a dalsze prace idą w kierunku podniesienia zdolności produkcyjnych.

(Ciąg dalszy na stronie 3-ciej).

(Ciąg dalszy ze strony 2-giej).

Zaopatrzenie intendanckie w dziale żywnościowym pokrywane jest całkowicie produktami krajowemi, z wyjątkiem herbaty dla szpitali oraz przypraw, jak pieprz itd. W bieżącym okresie budżeteowym do jadłospisu żołnierskiego wprowadzono soję.

Wojsko nie ustaje również w akcji oszczędnościowej oraz w dążeniu aby dotrzeć bezpośrednio do producentów w celu przyjścia z pomocą rolnictwu, jak również w celu obniżenia kosztów zakupu przez uniknięcie pośrednictwa.

O trudnościach, jakie wojsko napotyka przy zakupach zboża bezpośrednio od producentów, mówiłem obszerniej w roku ubiegłym, jak również o ulgach stosowanych dla nich przez wojsko. Przypomnę że najważniejszemi przyczynami utrudniającemi tę akcję jest sprzedaż zboża na pniu, względnie zastawienie zboża przez rolników w Banku Rolnym na poczet kredytów rejestrowanych pod zastaw zboża.

W dziale kwaterunkowym z wyjątkiem maszyn do liczenia, całkowite zapotrzebowanie pokrywane jest sprzętami wyrobu i pochodzenia krajowego.

W dziale umundurowania wyeliminowanie surowców pochodzenia zagranicznego idzie najoporniej. Efekt akcji, zmierzającej do całkowitego wyeliminowania bawełny z umundurowania wojska a zastąpienia jej lnem, uwidoczniają wykresy, a rokiem przełomowym był rok 1931/32, w którym wydatki na zakup tkanin lnianych wzrosły czterokrotnie. W przyszłych budżetach normalne zapotrzebowanie wojska na tkaniny lniane wyniesie 8 do 9 miljonów zł. rocznie.

Domieszka wełny polskiej w suknie i kocach wynosić będzie w roku 1934/35 — 45 proc. Zwiększenie procentu wełny do 45 proc. jest już prawie maksymalnym stopniem zużycia surowca krajowego.

Normalne zapotrzebowanie tkanin konopnych (sienniki, worki) wynosi około 1 miljona zł. rocznie. W przyszłym okresie budżetowym zakupywana ilość tkanin konopnych ulegnie zwiększeniu.

Sanitarjat i weterynarja.

Zbliżamy się do tego momentu, że obecnie zaopatrzenie sanitarne produkcji krajowej wynosi 70 proc. wartości wyposażenia, natomiast w 1922 r. około 70 proc. zaopatrzenia pokrywane było zakupami zagranicznemi.

W dziedzinie zakupu koni remontowych dążymy nadal do wyeliminowania handlarzy, względnie pośredników. W 1933/34 r. w zakresie zakupu koni remontowych po raz pierwszy nie dokonano wogóle zakupu koni u handlarzy oraz po raz pierwszy uskuteczniono eksport około 200 koni zagranicę.

Budownictwo.

W ciągu ostatnich lat budownictwo dąży do zmniejszenia kosztów wykonywanych robót oraz do osiągnięcia największej planowości w działaniu.

Dużą uwagę zwrócono na warunki higjeny żołnierza i ochrony jego zdrowia, przyczem wiele zrobiono w tym kierunku, zaprowadzając wodociągi. Zainstalowano szereg umywalni i klozetów wodnych. Zainstalowano kuchnie parowe i gazowe w 15 oddziałach, łaźnie i pralnie wybudowano w 15 oddziałach, wreszcie rozpoczęto budowę lokalnych wodociągów. Pomimo to w tej dziedzinie są jeszcze duże braki.

Zwiększenie stanu posiadania wojskowych terenów szkolnych w drodze kupna i przejęcia od władz cywilnych za ostatnie dwa lata wynosi 5.496 hektarów.

Marynarka wojenna.

W ciągu ostatnich dwóch lat Kierownictwo Marynarki Wojennej włożyło dużo pracy nad uniezależnienie się od zagranicy, dążąc do uruchomienia w kraju przemysłu, który mógłby zaspakajać potrzeby Marynarki Wojennej.

Dzięki tej akcji zamówione zostały w kraju trawlery morskie, kanonierki rzeczne, kutry i motorówki. Pozatem ograniczono zakupy zagraniczne materjałów technicznych — pokrywając potrzeby, w miarę możności, wyrobami krajowemi.

Dotychczas zakupywana zagranicą amunicja morska i ćwiczebna jest już obecnie wyrabiana w kraju.

Mimo tych wysiłków, zakupy zagraniczne w latach 1933/34 i 1934/35 wzrastają, a to na skutek zamierzonej budowy stawiacza min, 2-ch kontrtorpedowców i 3-ch łodzi podwodnych oraz rozbudowy obrony wybrzeża morskiego.

Przemysł wojskowy i prywatny pracujący dla wojska.

Istnieje stały postęp w pracach wojska nad wyeliminowaniem materjałów i sprzętu pochodzenia zagranicznego i w pracach tych nadal ustawać nie będziemy.

Rok ubiegły pozwolił na zorganizowanie pracy dla zagadnień przemysłu obronnego w taki sposób, iż nad tymi problemami pracuje szereg specjalistów w kierunku naukowo-badawczym i twórczym.

Jest objawem zrozumiałym, że kapitał prywatny, mimo wysiłków wojska w tym kierunku, niechętnie podejmował inicjatywę w dziedzinie produkcji ściśle wojskowej, która obok wielkich inwestycyj wymaga jeszcze stałego i dużego wydatku na studja nad bronią i innym sprzętem, odpowiednim dla naszych warunków. W tym stanie rzeczy jasnem było, że zaopatrzenie wojska w sprzęt produkcji krajowej realizować się będzie bardzo powoli.

Wobec takiego stanu sprawy, musieliśmy uzupełnić inicjatywę prywatną przez stworzenie wojskowych wytwórni oraz t. zw. wojskowych zakładów przetwarzających.

Demarche 3 państw w Berlinie w obronie Austrji.

Londyn, 25 stycznia. (PAT) Wczorajsze posiedzenie gabinetu brytyjskiego poświęcone było sprawie Austrji. Gabinet, po omówieniu tej sprawy i zbadaniu możliwości akcji rządu brytyjskiego oraz następstw ewentualnych tego kroku, miał dojść do przekonania, że skierowanie sprawy stosunków austrjacko-niemieckich odrazu do Ligi Narodów nie byłoby celowe. **Gabinet postanowił zapewnić rząd austrjacki, że W. Brytanja, Francja i Włochy podejmą w Berlinie wspólne demarche celem uzyskania od Berlina wiążących integralności i niepodległości Austrji. W razie gdyby demarche okazało się bezskuteczne, rząd brytyjski skłonny byłby do przekazania sprawy do Ligi Narodów i załatwienia jej w ramach postanowień Ligi.**

Na powzięcie takiej decyzji miała wpłynąć okoliczność, iż skierowanie sprawy odrazu do Ligi Narodów i zwołanie specjalnego posiedzenia Rady Ligi wytworzyłoby atmosferę zadrażnień w której bezpośrednie rokowania między Wiedniem a Berlinem okazaćby się mogły niemożliwemi.

Dwa memorjały urzędników

(Telefonem od naszego korespondenta

Warszawa, 25 stycznia. (Sz) Stowarzyszenie Urzędników Państwowych opracowało dwa memorjały.

Organizacje urzędnicze domagają się przyznania praw do bezprocentowych pożyczek na uposażenia urzędnikom kontraktowym; dotychczas bowiem z przywileju tego korzystali wyłącznie urzędnicy etatowi. Urzędnicy w memorjale swym wskazują, że funkcjonarjusze kontraktowi muszą zaciągać na niekorzystnych warunkach pożyczki ze źródeł prywatnych.

Pozatem urzędnicy domagają się ulg kolejowych w ten sposób, aby urzędnicy, udający się na urlop zdrowotny naskutek orzeczenia lekarza urzędowego, korzystali ze zniżek 75-prc.-owych.

W sprawie przeniesienia ZUW. i ZUPU.

Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie komunikuje:

W związku z interwencją Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie w sprawie zaniechania projektowanego przeniesienia central powyższych Zakładów ze Lwowa do Warszawy,

Ministerstwo Opieki Społecznej uwiadomiło Izbę, że przeniesienie central tych Zakładów do stolicy jest nieodzowne

ze względu na konieczność prowadzenia jednolitej polityki ubezpieczeniowej w ścisłej łączności z równorzędnemi Zakładami, mającemi swą siedzibę w Warszawie, a zwłaszcza z Izbą Ubezpieczeń Społecznych. Przeniesienie Central wspomnianych Zakładów do Warszawy nie wpłynie — wedle zapewnień Ministerstwa ujemnie na gospodarczą stronę m. Lwowa.

—o—

Zajście za kulisami teatru.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 stycznia (Sz) Za kulisami Teatru Nowego doszło wczoraj do niezwykłego zajścia. Przed przedstawieniem sztuki p. t. „Czwarty do bridża" wszedł za kulisy mąż artystki, występującej w tej sztuce, p. Jezierski, i podszedłszy do artysty Różyckiego, który w sztuce tej gra główną rolę, uderzył go w twarz a następnie wymierzył doń z rewolweru. Rewolwer zaciął się. Różycki wytrącił Jezierskiemu broń z ręki. Doszło do walki, której kres położyli obecni w garderobie artyści. Różycki, mimo ran, wziął udział w przedstawieniu. Jezierskiego aresztowano.

Do zajścia doszło na tle pogłosek o p. Różyckim i żonie p. Jezierskiego.

Oświadczenie „Zaiksu" (Związku Autorów i Kompozytorów Scen).

W związku z urzędową lustracją porządkową, przeprowadzaną obecnie w szeregu Stowarzyszeń a w tej liczbie w „Zaiksie" przez Referat Stowarzyszeń Komisarjatu Rządu, ukazały się w niektórych pismach zwłaszcza prowincjonalnych, **oszczercze wzmianki**, inspirowane przez osobników, usiłujących od dłuższego czasu **szantażować naszą Instytucję.** — Wzmianki te **głoszą**, jakoby wykryto w aktach „**materjał** obciążający „Zaiks" i jego **gospodarkę. Ponieważ** przed zakończeniem **lustracji nie** możemy, oczywiście, **ujawnić jej wyników** — na co **widocznie liczono — oświadczamy** niniejszem, **że uczynimy to po jej zakończeniu, pociągając równocześnie wszystkich oszczerców do odpowiedzialności** karnej. **174**

Zarząd Związku Aut. i Komp. Scen. „ZAIKS"

Nominacja rejenta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 stycznia. (Sz) **Minister** Sprawiedliwości mianował p. **Ignacego** Gincberga, rejenta w Niżankowicach, rejentem w Przemyślu.

Pogłoski o zmianach na ratuszu warszawskim.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 stycznia. (Sz) Od dłuższego czasu mówi się w Warszawie o mających nastąpić zmianach na ratuszu. Oczekiwane są w niedługim czasie pewne przesunięcia na naczelnych stanowiskach w magistracie. Po przeprowadzeniu tych przesunięć oczekiwać należy nominacji komisarza rządowego. Komisarzem tym, jak mówią, ma być wojewoda białostocki, Marjan Kościałkowski który swego czasu był radnym m. Warszawy i prezesem radzieckiego Koła Pracy.

Zakończona ugodowo sprawa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 stycznia. (Sz) Przed sądem warszawskim odbyć się dziś miała **rozprawa przeciw warszawskiemu „Expressowi Porannemu"** z oskarżenia inż. Zaremby, który poczuł się dotkniętym artykułami tego pisma dotyczącemi jego przeszłości.

Do rozprawy nie doszło, gdyż zastępcy obu stron zawarli przed rozprawą ugodę. „Express Poranny" podpisał deklarację, iż artykuły o przeszłości H. Zaremby przedrukował z dzienników lwowskich i prawdziwości zarzutów tych nie podtrzymuje H. Zaremba wyraził zadowolenie z zawarcia ugody.

Miljon dla Częstochowy.

Podczas gdy we Francji Fortuna upodobała sobie specjalnie południową część kraju, tak, że rozwinął się tam pewien rodzaj spekulacji na bilety loteryjne, przydzielone kolektorom departamentów południowych, w Polsce bogini rozdziela swe łaski równomiernie pomiędzy wszystkie dzielnice.

Kilka miesięcy temu jedna z głównych wygranych padła w małem miasteczku kresowem, zakończenie zaś 24 b. m. ciągnienie czwartej klasy zaznaczyło się wielkiemi wygranemi w Małopolsce i na Pomorzu, zaś miljon złotych otrzymają mieszkańcy Częstochowy.

Numer 40.875 sprzedany został czterem mieszkańcom grodu jasnogórskiego, w jednej z kolektur miejscowych. Nabywcami byli: drobny kupiec, buchalter, agent handlowy i niezamożna wdowa, a więc ludzie, dla których części miljona, jakie im w udziale przypadną, stanowić będą o zupełnej zmianie warunków bytu. Każdy z nich będzie mógł znacznie rozszerzyć swój dotychczasowy zakres działania, albo nawet stworzyć nowy warsztat pracy co w dzisiejszych kryzysowych czasach będzie wielkim czynem społecznym.

Trzeba jednak stwierdzić, że jeżeli wybrańców fortuny nie spotkał tym razem srogi zawód, to zawdzięczają to oni jedynie uprzejmości kolektora, gdyż aż trzej z nich odnowili swe losy po terminie, już po rozpoczęciu ciągnienia czwartej klasy. Mogła ich łatwo spotkać przykra ewentualność, że wybrany przez nich numer losu nabył kto inny i stał się na ich miejscu uczestnikiem miljona.

Aby takich możliwości uniknąć, należy zawsze trzymać się ściśle oznaczonego na każdej ćwiartce ostatecznego terminu odnawiania losu do następnej klasy. W chwili obecnej **najwyższy już czas zaopatrzyć się w los do pierwszej klasy 29-ej Loterji Państwowej, której ciągnienie rozpoczyna się w dniu 16 lutego r. b. i trwać** będzie dni cztery.

Cudem uniknięto katastrofy.

Słonim, 25 stycznia. (PAT) W środę o godz. 15.45 w pobliżu Słonima parowóz pociągu pospiesznego komunikacji Paryż—Warszawa—Moskwa najechał na duży kloc drzewa, pozostawiony na torze przez furmanki przewożące drzewo. Wskutek zderzenia wózek parowozu t. j. dwie przednie osie wyskoczyły z szyn. Dzięki przytomności maszynisty, który na czas zdołał pociąg zahamować, uniknięto wypadku. Nikt z podróżnych nie doznał obrażeń. Niebawem nadjechał pociąg ratunkowy z Baranowicz, którego obsługa ustawiła parowóz z powrotem na szynach, poczem pociąg ruszył w dalszą drogę.

—o—

Na martwym punkcie
utknęły rozmowy francusko-niemieckie.

Paryż, 25 stycznia. (PAT) Prasa francuska już wczoraj zajmowała się przypuszczalną treścią odpowiedzi francuskiej na memorandum niemieckie, przewidując, że zostanie ona przedtem zakomunikowana Hendersonowi. Zaznaczano przytem, że podniesiony na nowo pomysł konferencji czterech mocarstw w Londynie nie liczy we Francji na popularność, gdyż panuje tu opinja, że Niemcy umyślnie przedłużają pertraktacje. Prasa wyraża też przekonanie, że o ile dojdzie do ogólne, konwencji rozbrojeniowej, to ograniczy się ona zapewne do pozostawienia zbrojeń na dotychczasowym poziomie. Konwencja ta zawierałaby przytem klauzulę, w myśl której mocarstwa kontrahujące odzyskują wolną rękę w chwili, gdyby choć jedno z nich zaczęło się zbroić.

Dzisiejsza prasa stoi na stanowisku, że rozmowy bezpośrednie francusko—niemieckie utknęły na martwym punkcie i nie można się po nich niczego konkretnego spodziewać. Ze względu na zbędność przedłużania sprawy, odpowiedź francuska będzie szybko zredagowana i przekazana do Berlina.

Manifestacje na ulicach Paryża
powtarzają się prawie codziennie.

Paryż, 25 stycznia. (PAT) Podczas wtorkowych manifestacyj kilka osób zostało ciężko rannych, a kilkadziesiąt poturbowanych. Jeden z oficerów prowadzących oddział gwardji republikańskiej, w czasie szarży wywrócił się wraz z koniem i doznał pęknięcia czaszki. Stan jego jest groźny. Z pośród manifestantów ciężko ranny jest jeden ze studentów uniwersytetu. Ponadto opatrzono w aptekach około 30 osób, które były lżej ranne.

Pewnemu dziennikarzowi, współpracownikowi rumuńskiej agencji telegraficznej „Rador" w zamieszaniu zdarto odznakę dziennikarską z klapy płaszcza i podarto legitymację, upoważniającą do przekraczania kordonów. Agencja „Rador" ma przekazać tę sprawę syndykatowi dziennikarzy, niezależnie od zgłoszonego protestu. W czasie manifestacyj, które trwały do późnej nocy, aresztowano 30 osób, z których 23 zatrzymano w areszcie.

„Francja w obliczu poważnych wydarzeń".

Paryż, 25 stycznia. (PAT) Aferę Stawiskiego zajmują się wybitni publicyści w artykułach wstępnych.

„Le Quotidien" zarzuca premjerowi Chautemps, że jest zbyt zręcznym politykiem na terenie parlamentu i pragnie to okazać. Właśnie ta zręczność jest niezręczna. Ostatniej nocy, manifestanci łamiąc drzewka, przewracając automobile, nie dawali aż do godz. 2-ej w nocy wytchnienia równym im prawie co do ilości siłom policyjnym. Oto co stwarza — podkreśla dziennik — zręczność premjera Chautemps, ta zręczność, która zdaje się służyć jedynie do zatuszowania sprawy. **Rząd mniej zręczny** — pisze dziennik w konkluzji — **ale bardziej szczery i stanowczy w stosunku do ludzi nieuczciwych, zadowoliłby odrazu opinję publiczną. Nie stalibyśmy dziś w obliczu wydarzeń, których powagi dziś nikt nie może docenić.**

Emil Bure, redaktor naczelny „L'Ordre" pisze, że

skandal ze Stawiskim nie jest skandalem partji, lecz ustroju.

Jest on niepokojący bardziej niż skandal Panamy. Wszystkie kolumny — pisze Bure — świata republikańskiego, jakiemi są parlament, urzędy i prasa, zostały wstrząśnięte. Przewidujący politycy zapytują, co się stanie z tym krajem, o ile nie znajdzie się człowiek zbawca. Powiedziałem — pisze Bure — **że obawiam się dyktatury. Ale we wszystkich epokach dyktatura zjawia się na skutek rozpanoszenia się zepsucia.**

„Honorowe jury narodu".

Komisja regulaminowa Izby Deputowanych, rozważać będzie wniosek prawicowego deputowanego Ybernegaraya o powołanie parlamentarnej komisji śledczej dla zbadania afery Stawiskiego. Wniosek ten, jak przewidują, nie uzyska większości.

Lewicowe frakcje parlamentarne obradują nad ustaleniem swego stanowiska. Wysuwane są propozycje. Premjer Chautemps skłonny jest zgodzić się na wyłonienie t. zw. „honorowego jury narodu", złożonego z przedstawicieli obu izb, które przeprowadziłoby dochodzenia w całej aferze. Socjaliści z grupy Bluma chcą powołać nadzwyczajną komisję, która urzędowałaby w ministerstwie sprawiedliwości i któraby złożyła sprawozdanie do dwóch miesięcy.

Neosocjaliści proponują powołanie komisji kontroli złożonej z 30 parlamentarzystów. Zadanie tej komisji byłoby ograniczone do zbadania wyłącznie udziału parlamentarzystów w aferze Stawiskiego.

Nie udał się strajk protestacyjny.

Warszawa, 25 stycznia. (PAT) Zapowiedziany na 24 b. m. przez elementy wywrotowe i komunizujące strajk protestacyjny przeciwko ustawom scaleniowym, zawiódł całkowicie nadzieje organizatorów, wykazując temsamem brak jakichkolwiek poważniejszych wpływów wywrotowych wśród mas robotniczych.

Na terenie Warszawy wszystkie fabryki i zakłady były czynne. To samo miało miejsce w całym okręgu przemysłowym łódzkim z wyjątkiem samej Łodzi, gdzie zaledwie parę fabryk objętych zostało częściowo strajkiem. Strajkowało tam jedynie 3.000 robotników. We wszystkich pozostałych okręgach praca odbywała się normalnie, i strajk nie doszedł do skutku.

* * *

Katowice, 25 stycznia. (PAT) W związku z rocznicą t. zw. trzech L. (Lenin-Liebknecht-Luxemburg) komuniści usiłowali wywołać strajk. Akcja ta spełzła na niczem. Żadnej próby zakłócenia spokoju i naruszenia toku prac nie zanotowano. Również w okręgu sosnowieckim zamiary komunistów nie powiodły się.

Ze szkoły... do Legji Cudzoziemskiej.

TRAGICZNE SKUTKI UCIECZKI DWÓCH CHŁOPCÓW Z GRODNA.

Grodno, 25 stycznia. (PAT) **Przed kilku dniami 12-letni uczeń Bolesław Sakajło wraz ze swym kolegą Adamem Mazowieckim uciekli z domu, zabrawszy rodzicom 1.000 rubli w złocie. Chłopcy zamierzali podobno wstąpić do Legji Cudzoziemskiej. O zaginięciu chłopców zawiadomiono policję, która po energicznych poszukiwaniach znalazła zbiegów w Łodzi.**

Rodzice Sakajły tak się przejęli postępkiem syna, że matka dostała choroby nerwowej, zaś ojciec por. Wacław Sakajło pod wpływem silnej depresji na krótko przed spotkaniem się z synem, którego policja sprowadziła do Grodna, wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

—o—

Dwustu oficerów cesarskich
przed pomnikiem Fryderyka Wielkiego

Berlin, 25 stycznia. (PAT) 24 b. m. w rocznicę urodzin króla Fryderyka Wielkiego kawalerowie orderu „Pour le merite", ustanowionego przez Fryderyka Wielkiego obchodzili w Berlinie uroczystość, połączoną z pochodem przez Aleje pod Lipami oraz ze złożeniem wieńca u stóp pomnika króla pruskiego. W obchodzie wzięło udział przeszło 200 b. wyższych oficerów armji cesarskiej z feldmarszałkami i generałami na czele, którzy przybyli w dawnych mundurach cesarskich i w pikelhaubach. Uwagę zwracała obecność generała Goeringa.

Dziwny kontrast stanowiła ta grupa z nohorowym oddziałem szturmowców w brunatnych koszulach. Zwracało przytem uwagę, że większość generałów odpowiadała salutowaniem na honory oddawane im podniesieniem ręki przez członków formacyj hitlerowskich.

Przed pomnikiem Fryderyka Wielkiego przemówił major Gatzen, który zaznaczył m. in.: „W tej godzinie obchodu pamiętamy również o naszym najwyższym wodzu, który jako król pruski odznaczył nas orderem „Pour le merite". Po piętnastu latach przywrócono dziś znowu należne honory duchowe żołnierzy frontowych. W tym duchu wychowywana jest dziś młodzież niemiecka." Mówca podkreślił dalej, że Hitlerowi należy się wdzięczność za to, że nauczył znowu naród niemiecki czcić cnoty żołnierskie i bohaterstwo. **Wystąpienie w obecnej chwili z żądaniem restytucji monarchji byłoby nie na miejscu. Myśl o przywróceniu cesarstwa niemieckiego musi narazie pozostać szczelnie zamknięta w sercach.**

W Poczdamie w czasie defilady przywódców kadr pracy przed kościołem, w którym spoczywają zwłoki Fryderyka Wielkiego, przemawiał sekretarz stanu Hierl. Oświadczył on: **Działalność Fryderyka Wielkiego jest dla dzisiejszych pokoleń niemieckich wytyczną na przyszłość. Fryderyk bowiem zdobywał dla swego państwa nowe prowincje nietylko mieczem, ale i przez kolonizację. Z całą świadomością nawiązaliśmy do okresu Fryderyka Wielkiego, zakładając szkoły przysposobienia dla przyszłych przywódców obozu pracy w Poczdamie, aby w historycznem miejscu nauczyli się wierności i spełniania obowiązków.**

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Powitanie p. Lestera w Gdańsku.

Gdańsk, 25 stycznia. (PAT) Prez. Rauschning zwołał nadzwyczajne posiedzenie senatu, na którem oficjalnie powitał nowego wysokiego komisarza Ligi p. Lestera.

Prez. Rauschning w przemówieniu powitalnem stwierdził, że w okresie rozpoczęcia urzędowania nowego wysokiego komisarza nastąpiło od prężenie w stosunkach między Polską a Gdańskiem i wyraził nadzieję, że sprawy dotąd niewyjaśnione uda się rozstrzygnąć w sposób zadowalający obie strony bez korzystania z czynników Ligi Narodów.

W odpowiedzi p. Lester dziękując za powitania zaznaczył, że Liga Nar. życzy sobie w stosunku do Gdańska jedynie, aby ludność jego czuła się jak najlepiej, współpracując nad popieraniem dobrych stosunków ze swym wielkim sąsiadem, Polską.

Hitlerowski karnawał.

Berlin, 25 stycznia. (PAT) Policja monachijska wydała zarządzenie, zezwalające w czasie karnawału na wychodzenie na ulice w maskach tylko w oznaczonych dwóch dniach. W doborze kostjumów należy wystrzegać się obrażenia uczucia moralności. Zakazane zostało orkiestrom granie melodyj murzyńskich. Pozatem zakazano tańców pod muzykę marszów wojskowych. W kąpielisku Toelz w Górnej Bawarji zabroniono urządzania zabaw karnawałowych w postaci chłopskich zabaw tanecznych.

Omal nie oszalał ze szczęścia

Częstochowa, 24 stycznia. (PAT) Główna wygrana w sumie miljona złotych padła na los sprzedany w kolekturze Wekslera w Częstochowie. **Wieść o wygranej przyciągnęła przed kolekturę liczne rzesze publiczności. Szczęśliwy los znajdował się w posiadaniu 4 osób: pewnego biuralisty prywatnego, wdowy, obarczonej trojgiem dzieci, ubogiego reemigranta z Palestyny i pewnego handlarza owoców. Handlarz, dowiedziawszy się o wygranej, omal nie oszalał ze szczęścia i porozdawał zebranym koło niego osobom wszystkie owoce, jakie posiadał na swym wózku.**

—o—

Pierwiosnki poprawy gospodarczej

Minister Zarzycki zachęca i przestrzega.

Rola sterników nawy gospodarczej państwa w piątym roku światowego kryzysu jest zaprawdę nie do pozazdroszczenia. W strukturze bowiem gospodarczej dokonały się tak wielkie przemiany, równowaga między produkcją a konsumcją została tak bardzo zachwiana, pauperyzacja szerokich warstw społecznych osiągnęła tak wielkie rozmiary — iż nie tylko baczna obeserwacja wciąż dokonujących się zmian, ale i przeciwdziałanie naporowi trudności wymaga niezwykłej energji i nieustannej, wytężonej pracy.

Jesteśmy od szeregu lat świadkami tej gigantycznej pracy i tej niespożytej energji, jaką wykazuje nasz rząd i nasz obywatel w walce z piętrzącemi się trudnościami kryzysu.

Ale jesteśmy również i świadkami niewątpliwych sukcesów tej pracy. Możemy je mierzyć cyframi, konkretnemi faktami wykresami statystycznemi, ściśle realnemi wskaźnikami. Dziedzina gospodarcza ma to do siebie, że — w przeciwieństwie do nastrojów politycznych — daje się bardzo dokładnie ująć w ramy cyfr, skontrolować niejako buchalteryjnie. Nie sądzi się tu według wrażeń czy subjektywnych sprawdzianów. Miarą rzeczywistości są fakty i cyfry.

Rozprawy nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu w sejmowej komisji były właśnie taką konfrontacją naszej rzeczywistości gospodarczej.

Jak się ta rzeczywistość przedstawia?

— Rok 1933 — oświadcza minister dr. Zarzycki — był w Polsce okresem wstrzymania postępu kryzysu i zahamowania spadku obrotu. Wskaźnik ogólny produkcji wzrósł przeciętnie w r. 1933 o 3 prc., a w drugiej połowie roku podniósł się od 5 do 8 prc., głównie w produkcji dóbr wytwórczych przy niezmienione, prawie produkcji dóbr wytwórczych przy niezmienionej prawie produkcji dóbr spożycia.

Z westchnieniem ulgi przyjmie społeczeństwo te słowa, oparte o fundament cyfr. Gdy rok temu szef rządu w Sejmie zapowiedział, że maximum natężenia kryzysowego jest osiągnięte, a przewidywać należy początek zwrotu ku lepszemu — przewidział to, co faktycznie nastąpiło, przewidział wbrew czarnowidztwu prawicy i lewicy opozycyjnej, dla której taki zwrost ku lepszemu jest pozbawionem wygodnej pozycji siewców pesymizmu.

Oczywiście, ten wzrost ku lepszemu nie spadł z nieba. Trzeba go było tu na ziemi polskiej z niezwykłym mozołem, wielka przezornością i mądrością, wśród niesłychanych utrudnień i przeszkód wywalczyć. Ludzie, kierujący w Polsce skarbem, przemysłem, handlem, komunikacjami itd. — musieli dokonać gigantycznej pracy bacząc równocześnie, by nie dać się skusić modnym obecnie przeróżnym teorjom eksperymentatorskim, czy to w dziedzinie walutowej czy sztucznego „nakręcania konjunktury".

Pomyślne oznaki w dziedzinie życia gospodarczego, owe pierwsze jaskółki wiosny po czterech latach ponurego spadku temperatury — wskazują, że praca, dokonana przez rząd i społeczeństwo, poczyna wydawać owoce.

Uświadamiając sobie ten stan rzeczy, musimy jednak poważnie liczyć się z tem, że te pierwsze pierwiosnki poprawy, nieśmiało wykwitające na naszej niwie gospodarczej, wymagają bardzo starannej pieczy... A dalej: że z ich pojawienia się nie wynika bynajmniej, byśmy mogli pozwolić sobie na zbytek zatrzymania rozmachu i zwolnienia tempa pracy. A już zupełnie nie na pofolgowanie sobie w tych — bezsprzecznie przykrych — ograniczeniach, do których zarówno państwo, jak i każdego obywatela przymusiła doba kryzysowa.

Mówił o tem bardzo wyraźnie minister Zarzycki:

— Polska wykazała w ubiegłym okresie kryzysu bardzo wielką i zastanawiającą wszystkich siłę wytrzymałości. Niemniej jednak wszyscy musimy pamiętać, że jesteśmy biedni, wyjście z biedy nie będzie możliwe bez zwiększonej aktywności na każdym odcinku naszego życia gospodarczego. Polska zdała dobrze egzamin w czasie kryzysu. Wycierpiała dużo, ale nie poszła na ryzykowne eksperymenty. Dziś na progu nowego okresu Polska pójdzie dalej po swej, może skromnej, ale solidnej drodze ku lepszemu jutru, którego celem jest polepszenie warunków bytu ogółu obywateli w Polsce.

Słowa te dotrzeć muszą do każdego obywatela. Są one silnem pokrzepieniem, ale są i poważnem ostrzeżeniem. Wnoszą mocny pierwiastek ufności do naszej polityki gospodarczej, ale wymagają od każdego obywatela tej samej intensywnej pracy, która w realizacji polityki gospodarczej rządu doprowadziła do niewątpliwych, cyframi i faktami stwierdzonych sukcesów.

M.

Obrady organizacyj rolniczych w sprawach powiatu lwowskiego.

W sali Wydziału powiatowego we Lwowie, odbyło się onegdaj walne zgromadzenie Okr. Tow. Rolniczego w obecności 80 delegatów reprezentujących 54 Kółek Rolniczych z powiatu i zaproszonych gości. Jawili się: im. urzędu wojew. inż. Nowicki z Wydziału rolnego, starosta Eckhardt, prezes M. T. R. Papara, delegat Banku Akceptacyjnego z Warszawy inż. Smoleński, w im. Banku Rolnego inż. Pepłowski, ks. Pokrywka im. Zw. Okr. Kółek Roln., dyrektor Syndykatu Zbożowego Badjan, przedstawiciele fabryk nawozów sztucznych inż. Juśkiewicz i Żywiak i in.

Zebranie otworzył w zastępstwie chorego prezesa Krzeczunowicza wiceprezes Malik i złożył sprawozdanie z czynności, z którego wynika że O. T. R. pow. lwowskiego w ostatnim roku brało czynny udział w organizacji Tygodnia Rolniczego, ustalaniu zasad prowadzenia Urzędu Rozjemczego i Powiatowego Biura dla spraw finansowo-rolnych, w spopularyzowaniu wśród ludności przystosowania do życia ustawy mlecznej, której przeprowadzenie zmieni strukturę gospodarstw gmin podmiejskich. Wielki nacisk wywarło O. T. R. w kierunku należytego zorganizowania sklepów Kółek Rolniczych, których jest w powiecie 38, a miały w ubiegłym roku 786.000 złotych obrotu, przy 22.000 czystej nadwyżki i 135.000 w funduszu rezerwowym, oraz w funduszach specjalnych i udziałach.

W roku ubiegłym obchodziły swe 50-letnie istnienie Kółka Rolnicze w Prusach, Czyżkach, Sokolnikach, Bilce Szlach., Zubrzy, Barszczowicach, Krzywczycach, Hołosku Wielkiem i Dawidowie. Powstały 2 domy Kółka Rolniczego a to: w Czyżkach kosztem 12.000 zł. i w Glinnej kosztem 20.000 złotych z funduszów Kółkowych, zaś zebrano już fundusze na domy w Dublanach, Maliczkowicach i Bilce Królewskiej. Zwołano zjazd Kół gospodyń i zjazd osadników. Wielki krok naprzód poczyniła sprawa organizacji handlu a to przy zawarciu umowy z Okręgowym Zw. Kółek Rolniczych o dostawę towarów do sklepów, oraz przez urządzenie przez Syndykat Zbożowy punktów detalicznych sprzedaży nawozów, nasion i pasz w trzech punktach Lwowa.

W ożywionej dyskusji przemawiali: prezes Papara, ks. kanonik Mikrut z Malechowa, dr. Rucker w sprawie zorganizowania handlu ziemiopłodami i starosta Eckhardt w sprawie Banku Akceptacyjnego. Wyjaśnień udzielił delegat Banku Akceptacyjnego inż. Smoleński, a kilku gospodarzy z powiatu prosiło o wyjaśnienia co do przyspieszenia zawierania układów z dłużnikami przez instytucje wierzycielskie. Po dokonaniu wyboru nowego zarządu, zebranie zamknięto. (Wschód.

„Fräulein Doktor" w Bukareszcie.

Teatr Marji Ventura w Bukareszcie wystawił sztukę Jerzego Tepy p. t. „Fräulein Doktor" w przekładzie pań Sterian i Duszy Czary i w oryginalnej reżyserji p. Acterian, który rozwiązał niektóre sceny batalistyczne przy pomocy zastosowania filmu. Sztuka młodego autora polskiego wywołała w rumuńskim świecie artystycznym żywe zainteresowanie. Prasa poświęca jej obszerne recenzje, w których podkreśla silne wrażenie wywołane przez reportaż sceniczny Tepy, mimo, że temat nie przedstawia wdzięcznego materjału dla sceny. Rolę tytułową kreuje z powodzeniem p. Solomon-Calimachi.

—o—

XII. MUZA.

Kiedy w jakiejś instytucji pojawia się wizytacja, szkontrum, wogóle coś bardzo przykrego i grożącego „wsypą", robi się zwykle przegląd pracy metodą skróconą, bo wysoka wizyta zjeżdża z Warszawy, i ma niewiele czasu, a dużo ofiar do obejrzenia. Od dawien dawna (nie, nie mogę tego napisać razem; sit venia starej ortografii...) określa się ową metodę „staropolskim" wyrazem Stichprobe.

Tą więc, ulubioną w urzędach metodą damy dziś Szan. Czytelnikom przegląd pracy w „Teatrze Wyobraźni". Zamiast rozwodzić się nad niem po akademicku, wedle działów i poddziałów, przejedziemy się po nim plotkarską dryndą, od miasta do miasta — i na wyrywki. Ostatecznie albo jest karnawał, albo nie, i albo mamy jakieś kuligowe tradycje, albo...

A zatem — kuligiem! Wyjazd z Warszawy, 11 stycznia, 18'20. W pierwszych saniach „Doktor Przybram". Jaracz w swojej roli — człowieka, obwożącego po świecie niepotrzebny nikomu geniusz i niepotrzebne nikomu — serce. Serce Jaracza - Przybrama świeci, płonie ogniem wielkiego wynalazku: nowego światła dla ludzi, i blaskiem czegoś, co w współczesnym świecie także uchodzi za wynalazek — miłości. W pospiesznym skrócie, ujmującym dobrze gorączkę złota, hazardu, użycia, przesuwa się powieść Winawera jak strzała odlatującej rakiety. Tylko że — nawet jak na Teatr Wyobraźni — spięcie tej strzały z świadomością słuchacza za krótkie. Wrażenie nie zostaje przyjęte i „skonsumowane" w pełni. Lanfier (radjofonizacja i Melina (reżyserja) zapomnieli, że słuchacz tego teatru ma dla utrwalenia swego przeżycia nie więcej — niż parę (i to niekoniecznie parę) uszu...

18 b. m. powiał zdaleka, groźny ongiś w londyńskim ciasnym światku arystokracji, niebezpieczny dla bladych lady's z ubiegłego stulecia, wachlarz wilde'owskiej Lady Windarmere Modzelewska (Lady Windarmere) i Romanówna (Mistress Erlynne) stworzyły misterny pojedynek dwu kobiet, z których jedna walczy o szczęście rodzinne, rzekomo zagrożone, druga o utrzymanie się na powierzchni życia, o cały swój byt, uzależniony od zaproszenia na bal w domu lorda Windarmere. Najsubtelniejszym paradoksem tej komedji z epoki salonów i królów jest to, że prawda jej nie przestała być aktualna po dziś dzień, chociaż salonów już prawie niema., a królowie należą do rzadkości antropologicznych.

A tuż po kuligu poważnego repertuaru, jaki stale przesuwa się przez scenę warszawskiej radjostacji, kulig dziecinnych sanek, 14 stycznia Porazińskiej „Baśń o Kopciuszku" i 21 stycznia Konarskiego „Spotkanie".

Odnowienie i przeróbka ślicznej starej bajki niewszędzie „Kopciuszkowi" wyszły na dobre. N. p. usunięcie motywu gołębi, wybierających mak. Zdarzyła się mała nielogiczność (w reżyserji czy też w kompozycji?): córki Sobkowej wiedzą już o celu przybycia dworzan, zanim zdążono im powiedzieć o balu. Naogół jednak bajka o Kopciuszku, pięknie zrymowana, wyposażona w piosenki (bardzo erotyczne) miłe wpadła w ucho — już zresztą po raz drugi.

Konarski w „Spotkaniu" starał się odtworzyć moment z powstania 1863 roku: ojciec, jadący szukać syna, który uciekł do „partji", sam przystępuje do powstania i w chwili werbunku spotyka się z synem. Koloryt historyczny wypadł blado, choć pół akcji toczy się dyliżansem. Zato piosenki powstańcze, bardzo inteligentna prelekcja i bitwa (pierwsza możliwa do wysłuchania batalja radjowa) świetnie uzmysłowiły chwilę z przed lat 71.

A teraz na południe, prosto, jak z bicza trzasł. Lwów. Tutaj równie bogaty materjał do przeglądu, jak w stolicy, tylko inny poziom. Lwów nie kusi Pana Boga „repertuarem", zato wabi autorów do pracy twórczej. Rodzi się w taki sposób co tydzień, dwa, nowy twór radjowoteatralny. Ojcowie w ostatniej serji: W. Hausman, K. Brończyk, W. Budzyński. Potomstwo duchowe: „Imć Pan Boruta" (14 stycznia), „Kulig" (21 stycznia) i dwie córeczki niedzielne, zawsze hałaśliwe, niezawsze posłuszne: „Wesołe Fale" nr. 35 i 36.

„Boruta" obliczony na popularność, wypadł korzystnie i kolorowo, zwłaszcza w wierszowanych partjach Kusego. Zapowiadana w programach obsada, uległa zmianie. Borutę doskonale odtworzył Kański (idealny bas) Magdę — Życzkowska. Guttner oczywiście panoszył się po szlachecku i znakomicie prowadził zalecanki do Magdusi.

„Kulig", zrekonstruowany na podstawie zapisków Kolberga i Glogera, stanowił pewnego rodzaju lekcje dawnego obyczaju. Radjofonizacja nie pozostawiła nic do życzenia. Z świstu wichru zimowego wypada muzyka płoz i dzwonków u końskich szyi, zmieszane z okrzykami jadących. Potem przez zaspany dwór przesuwa się wesoła walka dwu nibyto rywalizujących „partyj" kuligowych: „Krakowiaków" i „Górali". Śpiewa się autentycznego „Kurdesza" przed podaniem wina, Żydzi (znakomity Berski i Czaki) tańczą „majufesy" i znowu jazda saniami, których odgłosy zatapia wiatr.

A do kuligowych sani doczepiono „Wesołe Fale". Trzymają się one już tylko rękami Szczepcia i Tońcia, niezmordowanych w studjowaniu łyczakowskiego dialektu, gramatyki i fonetyki. To też „Medycyna na wesoło" utrzymała się na powierzchni humoru (jest to jednak humor bardzo specyficzny, leżący w przebogatem źródle komizmu językowego), natomiast „?" ze starym dowcipem o dwu słowach w angiel-

Wiadomości bieżące

26 stycznia 1934

Piątek
Polikarpa
Jutro. Jana
Wschód słońca 7'27
Zachód słońca 16'11

TEATR WIELKI.

Piątek 26 b. m. godz. 8.15 Koncert Pol. Tow. Muzycznego.

Sobota 27 bm. godz. 7.30 „Ivar Kreuger" (Abon. 9).

Niedziela 28 bm. godz. 3.30 pop. „Pieniądze to nie wszystko" ceny najniższe. Abon. 5. — Godz. 7.30 „Ivar Kreuger". Abon. 9.

Poniedziałek 29 bm godz. 7.30 „Ivar Kreuger". Abon. 9

Wtorek 30 stycznia o godz. 7.30 wiecz. po raz pierwszy przedstawienie losowane „Fraulein Doktor" a 1 zł.

Środa 31 stycznia o godz. 7.30 w. „Pieniadze to nie wszystko".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piatek 26 bm. godz. 7.30 „Stefek" przedstawienie losowane. Abonament ABO nie ważny.

Sobota 27 bm. godz. 7.30 „No, no Nanette". Abon. 10.

Niedziela 28 bm. godz. 3.30 „Fotel 47", ceny najniższe. Abon. 10. — Godz. 7.30 „No, no Nanette". Abon. 10.

Poniedziałek 29 bm. godz. 7.30 „No. no Nanette". Abon 10

Wtorek 30 stycznia godz. 7.15 wiecz. Szopka „Szachy Pana Marszałka". — godzina 9.15 Szopka „Szachy Pana Marszałka".

Środa 31 stycznia o godz. 7.15 i 9.15 w. Szopka „Szachy Pana Marszałka".

COLOSSEUM.

Film: „Port San-Diego". Rewja: „Frontem do morza".

KINOTEATRY:

ADRJA: „Dr. Dżekel".
APOLLO: „Przed maturą".
ATLANTIC: „Grzech jednej nocy"
CASINO: „A. L. 14 zatonęła".
CHIMERA: „Sherlock Holmes".
GRAŻYNA: „King-Kong i chór rosyjskich bojanów.
KOPERNIK: „Testament Dra Mabuze".
MARYSIEŃKA: „Testament Dra Mabuze".
MIRAŻ: „Szalona pensjonarka" z Anną Ondrą.
MUZA: „Ostatnia carowa".
PALACE: „Wielka księżna Aleksandra".
PAN: „Kobiety bez przeszłości" oraz rewja.
PASAŻ: „Hygjena seksualna" i Dodatek.
RAJ: „Wyrok życia" z Ireną Eichlerówną.
SŁOŃCE: „Czerwony ślad" oraz rewja.
STYLOWY: „Noc szału" oraz rewja.
ŚWIT: „Każdemu wolno kochać".
UCIECHA: „Noce portowe" oraz rewja.

—o—

— **Teatr Wielki.** Jutro w sobote odegrany zostanie „Ivar Kreuger" Jerzego Tepy. (Abon. 9) przyjmowany codziennie z olbrzymiem zainteresowaniem i goracym aplauzem przez wypełniona widownie.

— **Teatr Rozmaitości.** Dzisiaj w piatek 26 stycznia odbedzie sie w Teatrze Rozmaitości przedstawienie losowane, przyczem każde miejsce kosztować bedzie 1 zł. Odegrana zostanie znakomita komedia francuska J. Devala „Stefek", która dzieki swym niezmiernie wysokim wartościom artystycznym budzi powszechne i niesłabnace zainteresowanie lwowskiej publiczności teatralnej. Losowanie odbywa sie w biurze Abo ul. Rutowskiego 2. tel. 26—56. do godz. 4 popoł., a od godz. 6 wiecz. przy kasie Teatru Rozmaitości

Jutro w sobotę 27 b m. w Teatrze Rozmaitości odegrana zostanie przemiła, arcywesoła i melodyjna operetka V. Youmansa „No, no Nanette". (Abon. 10). przyjęta przez publiczność lwowska niezmiernie goraco.

— **Niedzielne popołudniówki w Teatrach Miejskich.** Teatr Wielki gra w niedziele popoł. o g 3.30 doskonałą komedie Bus-Feketyego „Pieniadze to nie wszystko". (Abon. 5) po cenach najniższych.

Teatr Rozmaitości gra w niedziele popoł. o g. 3.30 „Fotel 47" (Abon. 8) jedna z najweselszych sztuk paryskiego repertuaru. Ceny najniższe.

— **„Szachy Pana Marszałka".** W najbliższych już dniach przybywa do Lwowa jedna z najwiekszych atrakcyi, jakie pojawiły sie ostatnio w stolicy, a mianowicie Warszawska Szopka Polityczna „Szachy Pana Marszałka" i zagości w Teatrze Rozmaitości, dajac w dniach 30, 31 stycznia i 1 lutego b. r. po dwa przedstawienia dziennie. Niezmiernie bogaty program, świetna satyra, niezrównane zaciecie parodystyczne, śpiew i muzyka, aktualność w krzywem zwierciadle, oto całość tych przedstawień, budzacych wszedzie gorace i pełne frenetycznych oklasków przyjecie. „Szachy Pana Marszałka" zaznajomia publiczność lwowska z najświetniejsza satyra bieżacej chwili, a zapowiedź przyjazdu tej sympatycznej imprezy wzbudzi zrozumiałe zainteresowanie. — Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura Abo ul. Rutowskiego 2. tel. 26.56.

—o—

— **Colosseum.** Wczorajsza premiera rewji „Frontem do morza" spotkała sie z ogólnem uznaniem tłumnie zebranej publiczności, która goraco oklaskiwała wykonawców: M. Grabowska, N. Oleńska, Leo Fuksa, T. Pilarskiego, Ref-Rena, Wierzyńskiego i innych. Na ekranie piekny film p. t. „Port San-Diego" wyświetlany po raz pierwszy we Lwowie

— **Kino-rewja „Stylowy".** „Nie rób z tata warjata". Pod takim tytułem wystawił, bawiacy we Lwowie w kinie Stylowym zespół rewjowy program który pod wzgledem humoru przewyższa wszystkie dotychczas widziane Rewja ta ma już ustalona marke, albowiem cecha każdego programu jest niezwykły komizm, który w równej mierze udziela sie wszystkim widzom i usuwa w cień dzisiejsze troski codzienne. Prym wiedzie St. Stadnikówna, zaś dzielnie sekunduja Melerwilowie. Darski i Daal a uzupełnia świetny duet taneczny Jenny i Taddy. Na ekranie piekny film francuski „Noc szału" z Lucien Baroux.

—o—

— **Z Towarzystwa Przyjaciól Sztuk Pieknych we Lwowie.** Codziennie od 9—16 popołudniu otwarta jest wystawa Zespołu lwowskich artystów-grafików oraz zbiorowy pokaz dzieł prof. Pieniążka Józefa „Cykl Podtatrzański", obejmujacy akwarele z Podhala, Orawy i Spisza, tego najpiekniejszego zakatka Polski.

—o—

— **Posiedzenie naukowe** Tow. Miłośników Ksiażki we Lwowie odbedzie sie w sobote 27 stycznia o godz. 7 wiecz. w sali Korniaktowskiej Muzeum im króla Jana III. Rynek 6 Porzadek dzienny: Dr. Bronisław Nadolski: O bibljotece polskiej w Rumunji przed 50 laty. Dyskusja.

— **Problemy hitleryzmu.** W niedziele, 28 stycznia b. r. o godz. 12. w lokalu Zwiazku Nauczycielstwa Polskiego ul. Jagiellońska 20. I. p. wygłosi prof. Uniw. J. K. dr. Halban, referat dyskusyjny p. t. Problemy hitleryzmu. Cały dochód przeznacza sie na Koło Pomocy Kulturalnej Polaków na Obczyźnie. Wstep 50 gr. Bilety wstepu u wejścia na sale.

— **Rodzine ś. p. Leonarda Nalecz Lesickiego,** oficera W. P. 1863/4 r. prosimy o jawienie sie w biurze Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie, ul. Halicka 20, II. p. m. 6, w godzinach wieczornych od 6—8.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie i politechniczne.** Dnia 26 stycznia (piatek) senator Rzplitej prof. dr. Stanisław Zakrzewski wygłosi wykład: „Dziesieć lat dziejów naszych: 1648—1658". Poczatek wykładów o godz 19 (7) Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1, I. p. sala Kopernika. Wstep 50 gr. Dla studentów Szkół Wyższych i uczniów gimnazjalnych 25 gr.

— **„Poznaj nasze miasto".** Staraniem Zwiazku Nauczycielstwa Polskiego we Lwowie, odbedzie sie w niedziele 28 stycznia b. r. wycieczka do fabryki czekolady „Branka". Punkt zborny przy ul. Szeptyckich 26 o godz. 11 rano.

— **Zwiazek Żydowskiej Inteligencji Pracujacej** urzadza w sobote dnia 27 stycznia b. r. o godz. 19 w lokalu własnym przy ul. Mickiewicza 4, wieczór towarzyski z tańcami, urozmaicony produkcjami artystycznemi. Wstep wolny dla członków i wprowadzonych gości

— **1 lutego b. r. Ostatki karnawałowe** L. K. S. „Lechja" w salach Kasyna Oficerskiego 40 p. p. przy ul. Piotra i Pawła.

— **Z Towarzystwa Naukowego we Lwowie.** Posiedzenie naukowe Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbedzie sie w poniedziałek 29 stycznia b. r o godz 6 wiecz. w Instytucie Zoologicznym Uniw. J. K. ul. św. Mikołaja 4. II. pietro, z nastepujacym porzadkiem dziennym: 1) prof. dr. Kasper Weigel przedstawi prace własna p. t. Właściwe oblicze rachunku wyrównawczego, 2) prof. dr. Julian Tokarski przedstawi prace własna p. t. Wyniki badań gór czywczyńskich Cz. I. Skały paleozoiczne i magmowce mezozoiczne, 3) profesor dr Kazim. Kwietniowski przedstawi prace dr. Kazimierza Szarskiego p. t. Z badań nad gruczołami przewodów meskich u gryzoni, 4) prof dr. Jan Czekanowski przedstawi prace dr Stanisława Żejmo-Żejmisa p. t. Zagadnienie Lapończyków europejskich.

— **Prezydjum Kongregacji Kupieckiej we Lwowie** zawiadamia swych członków, że w sobote, dnia 27-go b. m., o godz. 19'10. w lokalu Kongregacji Kupieckiej przy ul. Halickiej 19. odbedzie sie nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Kongregacji Kupieckiej z nastepujacym porzadkiem dziennym: odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; uzupełniajace wybory prezydium i ewent członków wydziału; wolne wnioski. W razie braku kompletu przepisanego statutem odbedzie sie po upływie godziny t. j. o godz. 20'10 drugie walne zgromadzenie z pełna ważnościa uchwał bez wzgledu na ilość obecnych

— **Z Katolickiego Zwiazku Polek** (ul. Rutowskiego 13). W piatek, dnia 26. stycznia b. r., o godz. 17-ej odbedzie sie odczyt ks rektora dr. Adama Gerstmana, prof. U. J. K. pod tyt: „Hierarchia Kościoła" Wstep wolny Goście mile widziani.

— **Zagadnienia polityki morskiej i kolonjalnej.** Oddział Lwowski Ligi Morskiej i Kolonjalnej urzadza w najbliższej przyszłości cykl wykładów naukowych z dziedziny zagadnień polityki morskiej i kolonjalnej. Cykl tych wykładów, które wygłosza uproszeni najwybitniejsi znawcy tych dziedzin, rozpocznie prof. Politechniki lwowskiej i prezes Polsk. Tow. Ekonomicznego dr. Leopold Caro odczytem p. t.. Problem emigracji: „Przeszłość i przyszłość". Odczyt ten odbedzie sie w piatek, dnia 26. stycznia b. r. o godz. 19-ej w sali Izby Przemysłowo - Handlowej, ul Akademicka 17, I p. Wstep 50 gr., dla młodzieży 20 gr. Dochód przeznaczony na cele Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

— **Przedłużenie konkursu.** Polska Akademja Umiejętności przedłuża niniejszem konkurs z fund im Pawła Rohlanda na prace p. t.: „Dzieje polskiego żywotopisarstwa Świetych". Termin nadsyłania prac do końca roku 1935. Prace moga być nadsyłane albo pod pełnem nazwiskiem autora albo też pod godłem z dołaczeniem koperty zawierajacej wewnatrz nazwisko i adres autora. Rozmiary pracy około 15 arkuszy druku. Nagroda za najlepszą prace wynosi złotych 2900. — Ogłoszenie o przyznaniu nagrody nastapi na publicznem posiedzeniu Akademji w czerwcu 1936 roku.

— **W Zwiazku Pracy Obywatelskiej Kobiet,** pl. Bernardyński l. 2 odbedzie sie w poniedziałek, dnia 29 b. m., zebranie organizacyjne, o godz. 18-ej. Na porzadku dziennym omówienie zmian w zarzadzie głównym. Obecność wszystkich członkiń konieczna.

— **Ostre strzelanie na Zamarstynowie.** W dniach: 3. 5. 7. 8 10. 12. 14. 15. 17. 19. 21. 22. 24. 25. 28 lutego b. r. odbywać sie beda na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połaczone z ostrem strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połaczone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona bedzie posterunkami ochronnymi, do zarzadzeń których winni stosować sie bezwzglednie wszyscy przechodzacy.

—o—

[...]skim języku chybił zarówno w pomyśle (p. Marjan Bromilski (?)) jak i opracowaniu (Tot).

Dojeżdżamy do Krakowa. Tu jednak rozczarowanie. Za całe 10 dni jeden jedyny reportaż myśliwski w serji „Wycinanek krakowskich" (13 stycznia). Reportaż zrobiony z humorem, z szeregiem anegdot, nie poprzestaje na wyśmianiu słabostek dobrych i złych strzelców. Pozwolono nam tu usłyszeć i stare otrąbienia myśliwskie, dziś już mało znane.

Bilans dokonanej „Stichprobe" przemawia z równą korzyścią na rzecz Warszawy, jak Lwowa, jeśli chodzi o ruch, pracowitość, inwencję. Tu i tam cztery słuchowiska, tu i tam jednako żywy kontakt z publicznością, przyczem Lwów wciąga do pracy nietylko swoich aktorów, ale i pisarzy. I tylko poziomem i materjałem aktorskim stolica góruje jeszcze nad lwowską stacją. Ale pamiętajmy, że nie w każdej serji i że niejedna warszawska gwiazda teatralna wyszła z lwowskiej sceny (Romanówna, Chmieliński, Justjan, reżyser Radulski). Natomiast Kraków niech się rumieni. Jakto! Czyż nie macie tam, pod Wawelem, Osterwy? Czy nie stać was na jakąś krakowską „Firmę" czy „Lady Windarmere?" Dziwne też zmilkło Wilno, dające dawniej ciekawe audycje, a Poznań poza noworoczną próbą nie chce w żaden sposób spróbować swych sił przed mikrofonem. Ostatecznie nabożeństwo niedzielne i kazanie ks. Skorupki, to nie wszystko, co w sferze ducha uczynićby można.

J. G.

Klub Społeczny wyraził pełne zaufanie i uznanie prezydentowi Drojanowskiemu.

Onegdaj wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie Klubu Społecznego Rady Miejskiej. Po oddaniu czci zmarłym niedawno członkom Klubu bł. p. Ignacemu Jaegerowi i ś. p. Józefowi Litwinowiczowi, przed porządkiem obrad omówiono ostatnie wystąpienia prasy odnośnie do osoby p. Prezydenta Drojanowskiego i uchwalono przez akiamację rezolucję następującej treści:

W ostatnim czasie pojawiły się w niektórych odłamach prasy partyjnej niesłychane zarówno co do formy, jak i co do treści ataki na osobę Prezydenta miasta i to w chwili, gdy w myśl haseł obozu naszego z dużym wysiłkiem prowadzi pracę nad uporządkowaniem administracji miejskiej.

Cała uczciwa opinja z oburzeniem odwrócić się musi od tych metod szarpania czci ludzkiej i poniżania dla celów politycznych powagi Głowy miasta

Anonimowość tych ataków nie zwalnia od odpowiedzialności tych, których partyjnej polityce one służyć mają.

Piętnując z oburzeniem te formy walki politycznej Klub Społeczny wyraża p. Prezydentowi Wacławowi Drojanowskiemu pełne zaufanie oraz uznanie za jego całą działalność kierowaną jedynie myślą o dobru miasta.

W kolejności obrad uchwalono prosić Prezydjum miasta o skorygowanie mylnie podanych i niekorzystnych dla Lwowa informacyj, wydanych drukiem i w formie wycin w jednej z ostatnich publikacyj fundacyj Rockfellera na terenie Polski. Następnie wysłuchano sprawozdania o sposobie ujęcia budżetu na rok 1934/35 i przyjęto do wiadomości sprawozdanie o dotychczasowej działalności Komitetu Rozbudowy i projektu akcji rozbudowej na rok 1934. Na tem posiedzenie zamknięto.

W sprawie przymusowego zatrudniania inwalidów.

Zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej złożył prezesowi Rady Ministrów oraz Ministrowi opieki społecznej memorjały w sprawie przymusowego zatrudniania inwalidów ciężko poszkodowanych w instytucjach państwowych, samorządowych i przedsiębiorstwach prywatnych

Zgodnie z ustawą inwalidzką każda instytucja i przedsiębiorstwo obowiązane jest zatrudniać na każdych 50-ciu pracowników 2 inwalidów wojennych, na 100 zaś trzech inwalidów. Według nowych przepisów obowiązek zatrudniania dotyczy inwalidów, którzy utracili zdolność do pracy w granicach od 15 do 65 proc. Związek Inwalidów domaga się, aby przymus zatrudniania rozciągnięty został również na inwalidów ciężko poszkodowanych, którzy utracili zdolność zarobkowania powyżej 65 proc.

Kronika karnawałowa.

BAL PRASY dnia 1 lutego b. r. w salach Kasyna i Koła Lit. - Art.

BAL INŻYNIERJI I PRASY TECHNICKIEJ, dnia 27 stycznia b. r. w salach Kasyna i Koła Lit. - Art

KARNAWAŁOWY WIECZÓR TANECZNY T. O. M. odbedzie sie dnia 27 stycznia 1934, w salach II. Domu Techników przy ul Abrahamowiczów.

RAUT ZWIAZKU STRZELECKIEGO odbedzie sie dnia 3 lutego b. r. w salonach 40 p. p.

Morderstwo rabunkowe przy ul. Świętokrzyskiej.

W małym parterowym domku przy ul. Świętokrzyskiej 32. mieszkała 42-letnia wdowa po kolejarzu Antonina Mańkowska. Mąż jej zmarł w grudniu ub. r. Jeszcze za życia męża, w listopadzie ub. r. Mańkowska miała podobno sprzedać jednopiątrowy murowany dom na Bogdanówce za 30.000 zł. a po śmierci męża kupiła pół kamienicy przy ul. Świętokrzyskiej za 9.000 zł. Mańkowska uchodziła wśród znajomych i sąsiadów za zamożną. Mówiono, że posiada jeszcze większą gotówkę.

Jeszcze w środę dwoje dzieci Mańkowskiej, powróciwszy od sąsiadów wieczorem do domu, zastały drzwi mieszkania zamknięte. Przypuszczając, że matka udała się do znajomych, dzieci nie dobijały się długo do drzwi, lecz udały się na noc do swych krewnych, gdzie je przenocowano.

Gdy wczoraj, w czwartek, po powrocie ze szkoły dzieci zastały drzwi dalej zamknięte, zaalarmowały sąsiadów, a ci zawezwali policję.

Około godz. w pół do trzeciej, w obecności posterunkowego P. P. wyłamano przemocą drzwi do mieszkania Mańkowskich.

Na podłodze w kałuży krwi leżała Mańkowska nie dając znaku życia.

Zwłoki jej były już zimne. Obok na ziemi leżała zakrwawiona siekiera, którą morderca zadał jej śmiertelne ciosy.

Morderca znęcał się nad nią w bestjalski sposób. Twarz zamordowanej została zupełnie zniekształcona i tworzy jedną wielką krwawą miazgę. Uderzenia siekierą były tak silne, że mózg wypłynął z czaszki. Na twarzy rozpoznać można pięć straszliwych ran od ciosów siekiery.

Natychmiast zaalarmowano Wydział śledczy P. P. Na miejsce zbrodni udali się kierownik Wydz. śledczego kom. Mika, kom. Bartuzel, kierownik II. komisarjatu P. P. kom. Jasiński i szereg funkcjonarjuszy Wydziału śledczego.

Po południu do domku przy ul. Świętokrzyskiej przybył ponadto sędzia śledczy, prokurator, fotograf policyjny i daktyloskop.

Wszczęte dochodzenia natrafiają na wielkie trudności, albowiem morderca nie pozostawił za sobą prawie żadnych śladów.

Dotychczas nie ustalono jeszcze dokładnie kiedy mord został dokonany. Najprawdopodobniej jest to morderstwo na tle rabunkowem.

Mańkowska osierociła dwoje dzieci.

— **Wojewoda lwowski p. Belina-Prażmowski** wyjechał służbowo do Krakowa, wobec czego nie będzie przyjmować w piątek dnia 26 bm.

—o—

— **Hołd bohaterce powstania styczniowego.** Zarząd „Rodziny Wojskowej" pod przewodnictwem p. gen. Władysławy Popowiczowej wraz z pp. H. Müllerową, Dobiaszową, I. Kuczyńską, K. Dolińską, złożył w 71 rocznicę powstania styczniowego serdeczne życzenia i kwiaty sędziwej bohaterce powstania styczniowego p. Zofji Romanowiczównej.

— **Ostatnie 6 dni zgłoszeń do Ubezpieczalni Społecznej.** Zwracają uwagę, że jeszcze tylko 6 dni dzieli od ukończenia zgłoszeń do Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie, ul. Szpitalna 1. Ze względu na te ostatnie dni, Zarząd Ubezpieczalni ponownie usprawnił technikę przyjmowania zgłoszeń, przydzielił dalszy zespół urzędników dla wygody publiczności i wogóle poczynił co należy, aby oszczędzić publiczności dłuższego wyczekiwania przy zgłaszaniu. Biuro czynne przed południem i popołudniu od 17—20.

— **Zebranie w Związku Polskiej Młodzieży Dem.** 26 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej przy ul. Piłsudskiego 11, parter, odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatem p. A. Grzybowskiego pt. „O stosunek do rzeczywistości sowieckiej". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

POSEŁ DR. B. WOJCIECHOWSKI.

„O Państwowym Funduszu Budowlanym".

Referat wygłoszony na komisji budżetowej Sejmu 17 stycznia 1934.

Państwowy Fundusz Budowlany utworzony na podstawie ustawy z dnia 29 kwietnia 1925 r. o rozbudowie miast, znowelizowanej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 42 poz. 372) i rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 czerwca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 481).

Na Państwowy Fundusz Budowlany składają się:

Wpływy z Państwowego Funduszu Gospodarczego zł. 145,222.844, wpływy z 4 proc. premj. pożyczki inwestycyjnej 1928 r. zł. 41,688.486, wpływy z 3 proc. premj. pożyczki budowlanej 1930 r. zł. 47,432.840. Razem Fundusze Skarbu Państwa zł. 234,344.170.

Pozatem na rachunek Państwowego Funduszu Budowlanego wpływają lokaty Zakładów Ubezpieczeń Społecznych i P. K. O., a poprzednio miały miejsce wpływy ze sprzedaży Zakładom Ubezpieczeń Społecznych i P. K. O. papierów wartościowych, pochodzących z konwersji krótkoterminowych pożyczek budowlanych.

Z zestawienia kredytów budowlanych wynika, że największe nasilenie akcji budowlanej przypada na okres 1927—1930 r. kiedyto wydatkowano z Państwowego Funduszu Budowlanego w okrągłych kwotach w roku 1927 — 91 miljonów, w roku 1928 — 62 miljonów, w roku 1929 — 36 miljonów, w roku 1930 — 113 miljonów złotych. Niezależnie od tych funduszów, Bank Gospodarstwa Krajowego udzielał pożyczek z własnych funduszów, oraz przez zakup papierów z Państwowego Funduszu Budowlanego przez Zakłady Ubezpieczeń Społecznych i inne instytucje finansowe. Należy tu również uwzględnić budownictwo Zakładów Ubezpieczeń Społecznych.

Ogólnie biorąc, wydatkowano w okresie dziesięcioletnim od 1924 do 1933 r. (po 31 października z Państwowego Funduszu Budowlanego w okrągłych sumach: zł. 414 miljonów, z funduszów własnych Banku Gospodarstwa Krajowego zł. 49 miljonów, przez zakup papierów z Państwowego Funduszu Budowlanego zł. 56 miljonów, na budownictwo własne Zakładów Ubezp. Społecznych zł. 43 miljonów. Razem wydatkowano okrągło 563 miljonów złotych.

Są to sumy bardzo poważne, a wobec ogromu dokonanej pracy, której inicjatywa prywatna podjąć nie mogła — ustać muszą wszelkie narzekania na gospodarkę państwową w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego.

Jeżeli uwzględnić dane załączonego zestawienia statystycznego, dotyczącego podziału kredytów wedle kredytobiorców, to widzimy, że na pierszem miejscu stoją Spółdzielnie, które otrzymały łączną sumę kredytów (w okrągłych cyfrach) zł. 229 miljonów, — następnie osoby prywatne zł. 177 miljonów, instytucje społ. humanitarne zł. 90 miljonów, gminy zł. 56 miljonów i fudusz kwaterunku wojskowego półtora miljona złotych.

Spotykamy często utyskiwania na działalność budowlaną Spółdzielni mieszkaniowych, które, jak widać, suto czerpały na swoje cele z funduszów publicznych. Niestety trzeba stwierdzić, że istotnie wiele spółdzielni nie dorosło do szczytnego zadania zaspokojenia głodu mieszkaniowego szerokich rzesz. Kwestja przeciążenia długami wielu spółdzielni mieszkaniowych urasta do miary zagadnienia społecznego. Długi, płynące ze złej, a czasem nieuczciwej gospodarki zarządów spółdzielni, obciążają właścicieli poszczególnych mieszkań, którzy, wpłacając przed laty swoje udziały, marzyli o własnym kącie pod wspólnym dachem spółdzielni, a dziś pociągani są do odpowiedzialności nie za swoje długi. To też jedynem marzeniem wielu mieszkańców domów spółdzielczych jest pozbycie się posiadanego mieszkania i ucieczka ze wspólnego domu, który dla tysiąca rodzin stał się domem niewoli.

Sprawa ta wymaga ustawowego uregulowania, które powinno pójść w kierunku umożliwienia poszczególnym spółdzielniom wyjścia z tragicznej sytuacji.

Z kwestją tą łączą się utyskiwania na uprzywilejowanie gmin i spółdzielni mieszkaniowych w stosunku do osób prywatnych, zawarte w art. 18 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast z 1927 r.

Przepisy powyższe, celowe i zrozumiałe w latach pomyślnej konjunktury, winny ulec zmodyfikowaniu w obecnym okresie niezwykłego natężenia bezrobocia. Moment zatrudnienia bezrobotnych bez względu na to, kto daje zatrudnienie — wysuwa się na plan pierwszy. Udzielenie więc kredytu budowlanego osobie prywatnej, która może pokryć z własnych funduszów poważną część kosztorysu, musi być uważane za tak samo celowe, jak zasilanie kredytem spółdzielni i gmin, które jak wiadomo z praktyki, manipulując odpowiednio wysokimi kosztorysami — prawie cały ciężar kosztów budownictwa przerzucają na Państwowy Fundusz Budowlany.

Z tego samego punktu widzenia — zatrudnienia największej ilości bezrobotnych — należałoby przy uzyskiwaniu kredytów z Państwowego Funduszu Budowlanego nieco złagodzić rygory dotyczące budowania małych mieszkań z przepisaną ilością pokoi, ich wymiarów i t. p. ograniczeń, przy równoczesnem zmniejszeniu procentowem sumy pożyczkowej w stosunku do całości kosztorsyu. Umożliwi to zaangażowanie w budownictwie kapitałów prywatnych — dziś nieczynnych.

Należałoby również podciągnąć pod pewne ulgi przewidziane dla kredytobiorców, otrzymujących pożyczki z Państwowego Funduszu Budowlanego, tych, którzy zaciągają pożyczki budowlane w Komunalnych Kasach Oszczędności. Wytwarza się bowiem sytuacja paradoksalna. Komunalne Kasy Oszczędności wyręczają Państwowy Fundusz Budowlany w akcji budowlanej. Klijent ich niedość, że musi opłacić wyższy procent (dziś około 8 proc.), ale ponadto obciążony jest wszystkiemi opłatami intabulacyjnemi, od których wolny jest kredytobiorca, korzystający z pomocy Państwowego Funduszu Budowlanego. Tę niesprawiedliwość należałoby usunąć jak najszybciej, choćby z tego względu, że kredyty udzielane przez Komunalne Kasy Oszczędności sięgają sum poważnych i, naprzykład, jeśli chodzi o Lwów, rola Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności zaznaczyła się bardzo wybitnie. Miejska Komunalna Kasa Oszczędności we Lwowie wydała w latach 1926—1933 kredytów na sumę zł. 23,584.746'56, przy oprocentowaniu obecnie 8 proc. — udzielając przeciętnie kredyt pokrywający 45 kosztorysu i nie stosując rygorystycznie ograniczeń, co do rozmiaru mieszkań i t. p.

W praktyce system ten okazał się więcej celowym od systemu stosowanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego, bo z jednej strony wciągnął w orbitę budownictwa poważne fundusze prywatne (ponad 50 proc. kosztorysów), z drugiej — przy dzisiejszym spadku wartości wzniesionych budynków — Miejska Komunalna Kasa Oszczędności we Lwowie ma zabezpieczone swoje pożyczki w 100 proc., gdy kredyty udzielone przed kilku laty przez Bank Gospodarstwa Krajowego przekraczają niejednokrotnie 150 proc. zmniejszonej wartości budynków.

Naokoło afery Stawiskiego.

W czasie debaty parlamentarnej nad aferą „bajońską" wyszło na jaw, że adwokaci - deputowani zajmowali się w roli adwokatów sprawami Stawiskiego. Kumulacja dwóch funkcyj — parlamentarnej i adwokackiej — stała się przedmiotem gorących rozpraw i protestów zarówno w parlamencie jak i w Izbie adwokackiej. Przy tej okazji stwierdzono, że w Izbie Deputowanych na 610 posłów jest 154 adwokatów, że kraj rolniczy, jakim jest Francja wysyła do parlamentu trzy razy tyle adwokatów co rolników, że we frakcji radykalnej w Izbie przypada jeden adwokat na czterech posłów, a we frakcji socjalistycznej jeden na pięciu.

• • •

Gdzie się podziały miljony Stawiskiego? — zadaję sobie pytanie sporo ludzi we Francji. Człowiek, który miał w ręku setki miljonów umarł prawie bez grosza przy duszy. Jak twierdzi prasa paryska, Stawiski przegrał około 40 miljonów franków w ruletę i bacarat w kasynie oraz na wyścigach. Kilka albo kilkanaście miljonów wydał na przekupienie różnych osobistości, oraz pewnych organów prasowych; spora garść miljonów została przejedzona i zużyta na osobiste potrzeby i wydatki Stawiskiego i jego otoczenia wreszcie 80 miljonów poszło na kupno bonów węgierskich, które Stawiski częściowo tylko zdążył ulokować sprzedać.. Pozostaje jeszcze kilkadziesiąt miljonów do odszukania..

Z życia Polaków-ewangelików.

We Lwowie powstało Towarzystwo „Polaków-ewangelików" w Małopolsce wschodniej. Statut Towarzystwa uzyskał zatwierdzenie władz. Członkami-założycielami Towarzystwa są najwybitniejsze osobistości polskiego społeczeństwa ewangelickiego wyznania, a więc: inspektor Armji p. gen. Juljusz Römmel, ks. pastor Karol Bauszel, prezes Izby aptekarskiej p. mag. Antoni Ehrbar, dr. Józef Heller, wicepr. okr. Zw. Strzel., prof. politechniki p. Jan Ladenberger, dyrektor Jan Niemiec, inż. Gustaw Kędzierski, naczelnik Dyrekcji Lasów, radca Józef Pirożyński i w. i.

Towarzystwo Polaków-ewangelików chce skupić i pobudzić do jednolitej akcji wszystkich ewangelików polskiej narodowości w Małopolsce, pozostających dotychczas — jak ogólnie wiadomo — pod kościelnem zwierzchnictwem wyłącznie niemieckiem. Dążeniem Towarzystwa jest dalej pozyskanie grup innych narodowości do rzetelnej współpracy, państwo-twórczej dla dobra i chwały naszej Ojczyzny.

Pierwsze walne zebranie Towarzystwa Polaków-ewangelików w Małopolsce wschodniej odbędzie się w piątek dnia 2 lutego o godz. 11-tej w sali gimnastycznej szkoły ewangelickiej przy ul. Kochanowskiego.

Towarzystwo Polaków-ewangelików prosi współwyznawców w województwie stanisławowskiem i tarnopolskiem o zgłoszenie przystąpienia, względnie przybycia na walne zebranie pod adresem: Kierownik spraw organizacyjnych Towarzystwa Polaków-ewangelików w Małopolsce wschodniej — kapitan Resch Jan, Lwów, Oficerska l. 12.

—o—

Hollywood dzisiejsze.

(korespondencja własna).

Los Angeles, w styczniu.

Pozostawiwszy za sobą rozległe, jałowe płaszczyzny Texasu, pociąg szybkim biegiem zbliża się do Los Angeles. Mija po drodze wielkie osady, sztuczny raj, który dzięki umiejętnemu nawadnianiu wydaje mnóstwo pięknych owoców: wielkich, słodkich, pełnych słońca. W miarę zbliżania się do stolicy Kaliforniji kariobraz zmienia się i staje się pejzażem palm i stacyj benzynowych. Szerokie asfaltowe szosy, wybudowane ongiś wśród pustyni, zwiastują wielkie miasto.

Na dworcu w Los Angeles tragarze murzyńscy zabierają bagaże turystów do taksówek białych lub żółtych. Szofer, po otrzymaniu adresu hotelu, odpowiada na pytanie, czy to daleko, wesołym uśmiechem: „O, to blisko, najwyżej 18 kilometrów". Zapytany o studio filmowe informuje, że to również jest niedaleko — 33 kilometry. Olbrzymie te dla Europejczyka dystanse nikogo nie dziwią. I tutaj dopiero widzi się, iż samochód jest rzeczą konieczną, a nie luksusem. Los Angeles posiada najwięcej samochodów ze wszystkich Stanów Zjednoczonych i jest, oczywiście, bardzo z tego dumne. Bez auta trudno dać sobie radę w mieście ogromnych przestrzeni, w mieście, do którego dołączone zostały w miarę nieustającego wzrostu rozległe przedmieścia: Burbanks, słynne ze swego aerodromu, Beverley - Hills — rezydencja gwiazd filmowych, oraz Hollywood — miasto-wytrwórnia, obejmujące na swym obszarze studia Warner Brothers, Paramount, Metro - Goldwyn - Mayer i wiele innych.

Każda z tych wytwórni mieści się na terenie, stanowiącym małe, zamknięte miasteczko. Miasteczko to posiada własne autobusy, krążące po sztucznych uliczkach dekoracyj, oznaczonych specjalnemi nazwami. Wydaje się, iż każdy wiek pozostawił tu ślad po sobie. Oto uliczka z XVIII. wieku obok sklepów i kawiarni fin-de-siecle; koło wielkiego domu nowoczesnego — mała wioska murzyńska. Style, narodowości, klimaty, wszystko jest tu pomieszane — jest to pejzaż skoncentrowanego kina na kilku hektarach przestrzeni. Na terenach Paramountu wybudowano wśród dekoracyj ogromny okręt, na którym dokonywuje się niektórych zdjęć z pełnych grozy scen morskich.

Po inwazji gwiazd europejskich do stolicy filmu, przyszła moda na gwiazdy amerykańskie. Za najbardziej amerykańską „star" uznana została Mae West, której ostatni film „I'm no Angel" zdobył niebywałe powodzenie w całych Stanach. Mae West, autorka scenarjuszów swych filmów, propagująca demonizm, w życiu prywatnem jest skromną mieszczką, żoną byłego boksera.

Hollywood staje się coraz mniej międzynarodowem i coraz bardziej amerykańskiem. Jedną z wielu przyczyn jest zapewne silna konkurencja angielska dająca się odczuć ostatnio. Tem niemniej panuje tu atmosfera jedyna w swoim rodzaju, atmosfera „życia sztucznego". Kino, które bardziej niż teatr wywiera wpływ na życie, przetwarza je tutaj, przeinacza, ale nie ułatwia go. W „mieście snów" życie jest bardziej jeszcze może brutalne i twarde, a walka o byt bardziej może ostra, niż gdzieindziej. Może tu najlepiej rozumie się, iż egzystencja ludzka jest tam, co Amerykanie nazywają „struggle for life". Szalejący kryzys dotknął boleśnie wytwórnie, aktorów, statystów, operatorów i techników. Zmniejszona produkcja, tłumy zredukowanych artystów, zanik dawnego rozmachu w montowaniu coraz to nowych „przebojów", świadczą wymownie o złej sytuacji, lecz nietylko ogólna depresja ekonomiczna jest powodem załamania rozwoju stolicy kina. Zdaniem znawców przyczyniło się do tego skoncentrowanie całkowite niemal produkcji amerykańskiej filmowej w jednem miejscu. Mówi się obecnie o przeniesieniu niektórych wytwórni do New - Yorku, o odciążeniu Hollywoodu.

M. C.

Nowy polski statek towarowy.



W tych dniach w stoczniach w Newcastle-on-the Tane odbyło się poświęcenie zbudowanego tam nowego statku towarowego „Lech". Statek ten zaopatrzony jest w najnowsze techniczne urządzenia dla transportu towarów ulegających psuciu. „Lech" spuszczony będzie na wodę na wiosnę b. r.

Układ handlowy francusko-sowiecki. Rada komisarzy ludowych postanowiła, iż prowizoryczny układ handlowy francusko-sowiecki, podpisany w Paryżu dnia 11 bm., wejdzie w życie prowizorycznie od daty złożenia podpisów, zanim zostanie ratyfikowany przez CKW.

Sensacyjne odkrycie naukowe.

Odczytanie mowy Etrusków.

Język starożytnych Etrusków, pierwotnych mieszkańców półwyspu Apenińskiego, po których pozostały liczne pergaminy, rzeźby, przedmioty użytkowe, amulety i wyrazy kultu religijnego, pokryte napisami — przedstawiał aż do obecnej chwili nieprzeniknioną tajemnicę dla badaczy starożytności. Zagadka ta została teraz dopiero rozwiązana dzięki odkryciu pewnego Włocha, skromnego nauczyciela łaciny i greki w Perugji, nazwiskiem Francesco Pironti.

Odkrycie to jest kluczem do badań nad nieznanym okresem dziejów nietylko pierwotnej Italji, ale i Europy. Hieroglify Etrusków, zawarte w dwudziestu związanych z sobą tekstach, oraz przeszło 9.000 napisów, stały się wprawdzie od pewnego czasu czytelne, ale pozostały zupełnie niezrozumiałe. Długi czas nawet odcyfrowanie ich wydawało się poprostu niemożliwe. Przyszedł jednak uczonym z pomocą szczęśliwy przypadek, odkryto bowiem przedmioty, które obok tekstów etruskich zawierały napisy, wprawdzie nie tłumaczone na język grecki, ale w transkrypcji na grecki alfabet. Teksty te były wprawdzie niezrozumiałe, ale dopomogły do odcyfrowania pisma Etrusków, podobnie, jak niegdyś wielki badacz Champollion odcyfrował hieroglify egipskie.

Był to dopiero pierwszy krok do odczytania mowy starych monumentów, które pozostały jednak nieme, jak poprzednio. Setki głów uczonych wysilały się, by odgadnąć ich zagadkę. Nie mógł jej także dociec najwybitniejszy filolog włoski, prof. Trombetti, człowiek uniwersalnej wiedzy, który naukę filologji wprowadził na nowe tory. Powiedział on: „Klucz do mowy Etrusków znajdzie tylko ten szczęśliwy badacz, któremu w chwili natchnienia dana będzie odpowiednia intuicja".

Tym szczęśliwym badaczem jest dziś Francesco Pironti, który od sześciu lat pracował nad odkryciem tajemnicy języka Etrusków. Próbował on porównać odcyfrowane słowa z wyrazami hebrajskiemi i egipskiemi, ale ta metoda zawiodła. Przed rokiem przeszło zaczął on zajmować się specjalnie jednym napisem, który był wyryty na prawej nodze bronzowej statuetki dziecka. Napis ten nasunął mu nową myśl. Podobieństwo jednego wyrazu z pewnem słowem greckiem skłoniło go do ponownego porównania języka starogreckiego z językiem Etrusków, czego dawniej próbowano bezskutecznie.

I oto samodzielny ten badacz w ciągu paru miesięcy zrobił większe postępy w studjach nad mową Etrusków, niż wszyscy uczeni, którzy dotychczas tem zagadnieniem się zajmowali. Okazało się, że posiadł klucz do zrozumienia tajemnicy napisów i tekstów, które tłumaczył bez większych trudności. Odkrycie swe zakomunikował Pironti najbardziej znanemu specjaliście odcyfrowywania napisów etruskich, bibljotekarzowi Watykanu, profesorowi Nogara.

Dotychczas przetłumaczone teksty rzucają nowe światło na historję pierwotnej Italji. Język Etrusków okazuje się pokrewnym starogreckiemu. Pironti otrzyma wkrótce wysokie odznaczenie za swe doniosłe dla nauki odkrycie.

Wynalazczość robotników w Z.S.S.R.

W ciągu ostatnich trzech lat przemysł i rolnictwo w Z. S. S. R. otrzymały od robotników wynalazców 1.700.000 najróżnorodniejszych projektów, które dały Związkowi Radzieckiemu wielkie oszczędności. Tak naprzykład w fabryce parowozów w Charkowie robotnicy - wynalazcy przyczynili się w r. 1930 dzięki swym pomysłom do oszczędności w sumie 300.000 rubli, w r. 1931 — 530.000 rubli, zaś w r. 1932 — już 2,100.000 rubli. Od robotników elektrokombinatu otrzymano w r. 1932 projekty, które zaoszczędziły państwu przeszło 2 miljony rubli, robotnicy fabryki traktorów w Stalingradzie dali 46 projektów, oszczędzając państwu pół miljona rubli. Dla tych samych powodów przemysł rowerowy w Sowietach wysuwa się na czoło wytwórczości europejskiej. Rosja Sowiecka posiada największą w Europie fabrykę motorów, która wypuszcza na rynek 60.000 motorów rocznie i zamierza jeszcze zwiększyć swój kontyngent, uniezależniając się w ten sposób od dotychczasowych swoich dostawców. Szczególnie ubolewają nad wydajnością pracy robotników sowieckich Niemcy, które tracą w Rosji najpoważniejszego swego odbiorcę.

Pończochy dawniej a dzisiaj.

Pończochy trykotowe zaczęto wyrabiać sposobem maszynowym dopiero około 1589 roku w Cambridge. Wynalazcą pończochy współczesnej był William Lie. Gdyby nie Francja, która skwapliwie poparła wynalazek Williama Lie, może dotąd chodzilibyśmy w sukiennych owijaczach lub grubych pończochach własnej roboty. Pończocha Odrodzenia miała kokardy nad kolanami a pod kokardami zwinięta była w wałek. W wieku XVII, który był wiekiem koronek noszono białe jedwabne pończochy bez względu na pogodę i porę roku. Epoka rococo słyszeć nie chciała o wełnie! Epoka porozbiorowa w Polsce obuła nóżki poetycznej dziewicy jakoteż nogi statecznej matrony w wysokie buciki i przykryła pończoszkę cholewką. Pończoszka była wtedy kolorowa i zależna od koloru sukni. Na początku XX wieku pończocha ukazała się znów z wycięcia płytkiego pantofelka, błyszcząc ażurowa połyskliwa czernią z pod luźnych falban szeleszczących kausowych halek. Wojna europejska znów schowała pończochy w wysokim buciku, może dla tego, że obniżył się poziom życiowy i pończoszka nie zawsze mogła być elegancka i nowa, czasami były na niej cery. Zato okres powojenny do takiego stopnia spoufalił oko z pończoszką, że przestała zaciekawiać.

Międzynar. kongres pocztowy w Kairze.

Dnia 1 lutego odbędzie się w Kairze uroczyste otwarcie kongresu międzynarodowego, w którym wezmą udział delegaci 93 krajów. Kongres zaszczyci swoją obecnością król Fuad. Obrady kongresu potrwają zapewne około dwóch miesięcy a treścią ich będzie rewizja międzynarodowej umowy o komunikacji pocztowej. W czasie obrad kongresu ma być otwarty w Kairze nowy gmach muzeum pocztowego.

List z Przemyśla.

LOPP. — Koło profesorów. — Zw. Strzelecki na wsi. — Z Tow. Muzycznego. — Zebranie informacyjno - dyskusyjne.

Konstytuujące zgromadzenie Koła miejscowego L. O. P. P. nauczycieli szkół średnich i ogólno kształcących odbyło się przy nader licznym udziale w dużej sali państw. seminarjum żeńskiego na Zasaniu, pod przewodnictwem dyr. gimn. p. Jana Smołki.

Przewodniczącym Koła obrano prof. Leona Gełitowskiego (gimn. II.), zast. przew. prof. Melchertówne, sekr. dr. Persowskiego, zast. sekr. dr. Chraplinga, skarbnikiem prof. Freindorfa, zast. skarbn. prof. Poliche. Zarząd Koła stanowią: dyr. ks. Biernat, dyr. dr. Oroszówna, prof. Lewicka dr. Kramarz, Schlesinger, Birnbach i Czarneński.

* * *

Związek Strzelecki rozwija ożywioną działalność w powiecie, tworząc szereg oddziałów po wsiach okolicznych. Do nowych placówek garnie się również ludność ukraińska, której nastroje charakteryzuje udział w opłatku n. p. w Bolestraszycach i Wyszatycach i i. W Bolestraszycach w domu ludowym Z. S. uczestniczyli w uroczystości m. i. płk. Koczwara, sekr. Aug. Bartkiewicz, ziemianin Zajączkowski.

* * *

Towarzystwo Muzyczne przygotowuje wielki koncert symfoniczny muzyki polskiej, poświęcony twórczości Żeleńskiego, Wieniawskiego, Karłowicza. Koncert ten będzie stał na wysokim poziomie artystycznym. Poza tem zaś przygotowuje Towarz. Muzyczne wielkie oratorium Haendla: „Izrael w Egipcie", które wykona podwójny chór mieszany, sola i orkiestra.

* * *

Zebranie informacyjno - dyskusyjne w obecności zast. starosty p. Gawendy odbyło się w sali Kasyna garnizonowego przy ul. Grodzkiej, na którem senator prof. Apolinary Garlicki wygłosił referat o położeniu gospodarczem. Następnie prezes Tadeusz Cieśliński omówił sytuację stanu kupieckiego. W dyskusji poruszył ppłk. Benedykt Majkowski kwestję elektrowni okręgowej na Sanie, która to sprawa była już obszerniej omawiana na tut. zjeździe gospodarczym B. B. W. R. Elektrownia okręgowa, pędzona siłą wodną, byłaby w możności, dzięki taniości kosztów produkcji, dostarczać miastu i okolicznym odbiorcom prądu elektr. po cenie znacznie tańszej niż obecnie.

Celem ożywienia ruchu budowlanego w Przemyślu dano inicjatywę, by miasto wykupiło od wojskowości okoliczne grunta pofortecznie na 10-letni czasokres spłacalności. Grunta te należałoby planowo rozparcelować, gmina sprzedawałaby mieszkańcom na jak nadogodniejszych warunkach celem zabudowania.

Przypilnowanie tego aktualnego projektu poruczyło zebranie prezesowi Cieślińskiemu i inż. J. Dombrowskiemu, którzy zwrócili się do władz wojskowych, następnie zaś przedłożą ten aktualny projekt zarządowi miasta.

ZW. PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET

Prace społeczne na terenie powiatu złoczowskiego.

Do Zrzeszenia Powiatowego Związku Pracy Obyw. Kobiet w Złoczowie należą oddziały zorganizowane w następujących miejscowościach: Złoczów, Biały Kamień, Uszni a Gołogóry, Krasne, Kutkorz.

Przewodniczącą Zrzeszenia i Oddziału w Złoczowie jest p. Henryka Łukaszewska Prace Organizacji Zrzeszenia prowadza wraz z nią p. Marja Brodnicka oraz p. Henryka Tobiaszowa. Zrzeszenie rozwija się pomyślnie i ustawicznie pogłębia swe prace.

Referat Wychowania Obywatelskiego odbywa miesięczne zebrania członkiń, na których wygłasza się referaty z dziedziny politycznej, gospodarczej oraz wychowania i opieki społecznej młodzieży. Świetlica dla bezrobotnych członkiń gromadzi około 40 osób na zebraniach, na których również wygłaszane są referaty z różnych dziedzin. Dzięki staraniom Oddziału otrzymują bezrobotne członkinie chwilową pracę i zarobek (szycie woreczków dla bekoniarni). Członkinie opodatkowały się i subskrybowały Pożyczkę Narodową w wysokości 100 zł. Referat Wychowania Obyw. zorganizował Koło Młodych, liczące dziś przeszło 40 członkiń. Przewodniczącą Koła Młodych jest p. Perucka Helena a opiekę roztacza nad niemi p. Brodnicka. Bardzo ruchliwe Koło Ml. zorganizowało chór, przeprowadziło w swym zespole kurs Przysposobienia Wojskowego Kobiet do obrony kraju prowadzony przez instruktorkę J. Włosekówną. Członkinie Koła Młodych brały czynny udział w Pogotowiu Ratowniczem w dniu ataku gazowego na Złoczów i w Pogotowiu Wyborczem w okresie wyborów do samorządów. Odwiedzała Koło Ml. p. Olga Gadekowa przew. Koła Ml. we Lwowie, dając im rady i wskazówki do dalszej pracy.

W czasie wyborów do samorządu gminnego powstał z inicjatywy Z. P. O. K. powiatowy Komitet Zblokowanych Organizacyj Kobiecych, który zorganizował kurs jednodniowy poświęcony zagadnieniom samorządowym Na kurs ten przybyła pos. Bałabanówna i wygłosiła referat na temat roli kobiet w samorządzie. Uczestniczyły w kursie oddziały wiejskie z powiatu. Do samorządu weszły dwie kandydatki jako radne i dwie jako zastępczynie.

W świetlicy na zebraniach wygłoszono cały szereg pogadanek i referatów na tematy samorządowe. Na prośbę miejscowego Komitetu zorganizowały i przeprowadziły członkinie Z P. O. K. zbiórkę uliczną na pomnik Marszałka Piłsudskiego, która przyniosła sumę 187 zł. W ostatnich dniach maja ub. roku odbyło się uroczyste zakończenie kursu dla dorosłych prowadzony przez Z. P. O. K. Urządzono też kursy nauki języka francuskiego dla dorosłych i dla dzieci.

Z ramienia Referatu Opieki nad Matką i Dzieckiem prowadzi Oddział dwie świetlice dla młodzieży żeńskiej i męskiej. Dyżury w świetlicach poza świetliczanką prowadzą członkinie Z. P. O. K. Koło Młodych. Świetlice liczą ponad 80 młodzieży płci obojga. W świetlicach tych prowadzi się akcję dożywiania. Urządzono zbiórkę starej odzieży, obuwia i bielizny, a po naprawieniu i oczyszczeniu zebranych rzeczy rozdano je najuboższej dziatwie. W okresie przedświątecznym urządzono zbiórkę po wędliniarniach i sklepach by przyjść z pomocą najuboższej ludności. Pos. Moszyński Kazimierz ofiarował Z. P. O. K. na ten cel 200 kg. mąki, a p. starosta Płachta wyasygnował 50 zł. W dniu święta Narodowego 3-go Maja zajęły się członkinie zbiórką na T. S. L. oraz przygotowały i rozdzieliły między 3.000 dzieci obiady W lipcu urządził Oddział 4-tygodniową kolonję wypoczynkową dla 30 dziewcząt ze Złoczowa w Białym Kamieniu.

Referat Wytwórczości Gospodarczej urządza kursy robót i kwiatów sztucznych, prowadził kuchnię dla bezrobotnych utrzymywaną z funduszów Miejskiego Komitetu pod kierunkiem p. Jurkiewiczowej. Dnia 13 listopada ub r. została otwarta dwudniowa wystawa powiatowego przysposobienia rolniczego połączona z wystawą robót ręcznych Związku. Eksponaty nasze ogólnie się podobały i w większości zostały rozsprzedane na miejscu.

Najwięcej pracy poświęcono pracy sekretarjatu dla spraw wiejskich. Wymaga ona wiele trudów, poświęcenia pracy i pieniędzy, gdyż jest związana z wyjazdami na teren powiatu. Pracy te oddają się z dużym zapałem i energją pp. Łukaszewska, Tobiaszowa i Brodnicka. Wyjazdów było w roku zeszłym 27 na teren powiatu. Wyjeżdżała również odwiedzając dwukrotnie prawie każdy Oddział pos. Bałabanówna. Z inicjatywy tych Pań powstały Oddziały: w Białym Kamieniu, Uszni, Gołogórach, Krasnem i Kutkorzu.

Referat finansowy przeprowadził zbiórkę uliczną na dożywianie dziatwy w świetlicach, oraz kiermasz. Pieniądze tą drogą zdobyte zostały przekazane na kolonję letnią dla dziewcząt. Na ten sam cel urządzono zbiórkę uliczną.

Poradnia higjeny kobiecej.

Koordynowanie pewnych prac przez organizacje napozór odrębne prowadzi skutecznie do wykonania ważnych zadań społecznych. Dowodem tego współpraca Z. P. O. K. z zarządem b. Kasy Chorych we Lwowie, która w wyniku dała nową placówkę użyteczności publicznej. Mowa tu o podjętej na nowo Poradni Higjeny Kobiecej, która poprzednio pod nazwą poradni eugenicznej mieściła się w gmachu Sanatorjum b. Kasy Chorych przy ul. Dwernickiego.

Wskutek przejęcia gmachu b. Kasy Chorych przez Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej i stworzenia tam niezmiernie pożytecznego Domu Akademickiego, Poradnia Z. P. O. K. znalazła się chwilowo bez lokalu. Po przerwie, która przeciągnęła się do końca grudnia, uruchomiono w dniu 5 stycznia b. r. na nowo dawną Poradnię w nowym lokalu a gmachu Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Fredry l. 2. Dzięki uprzejmości i obywatelskiemu stanowisku zarządu Ubezpieczalni Społecznej w osobie dr. Edwarda Miziury lekarza naczelnego, odstąpiono bezinteresownie na dwukrotne w tygodniu dyżury lokal przylegający do ambulatorjum ginekologicznego.

Urządzenie lekarskie poradni przejęte przez Z. P. O. K. w spadku przy częściowej likwidacji inwentarzowej b. Zw. Kas Chorych a zatwierdzone przez zarząd centralny b. Zw. Kas Chorych w Warszawie stanowi podstawę umeblowania nowego lokalu, które wymaga jeszcze pewnych wkładów. Fachowe kierownictwo Poradni spoczywa w niezawodnych rękach znanej we Lwowie specjalistki chorób kobiecych dr. Duczymińskiej, która poradnię prowadzi bezinteresownie z przydaną jej do pomocy za skromnem wynagrodzeniem słuchaczką medycyny. Opiekę społeczną z ramienia referatu spraw kobiecych Z. P. O. K. roztaczają nad Poradnią p. Hollendrowa Anna i Seemanowa Małgorzata. Bezpłatnych porad udziela Poradnia we wtorki i piątki w godz 12—13 w południe.

Poradnia ma na celu podniesienie stanu zdrowotnego przez udzielanie wskazówek 1. wstępującym w związki małżeńskie, 2. młodym dziewczętom w okresie pokwitania, 3. ciężarnym i matkom i wogóle we wszystkich sprawach dotyczących ogólnej higjeny kobiet.

Kronika Ziemi Stanisławowskiej.

Sprawa firmy Brettler i Spółka przed Urzędem Rozjemczym.

Głośna była w swoim czasie sprawa bankructwa największej na Pokuciu firmy przemysłowej Brettler i Ska w Kołomyi — w następstwie czego na wniosek dłużników wszczęto postępowanie ugodowe z wierzycielami. Wierzyciele firmy rekrutowali się jak wiadomo z pośród sfer mniej zamożnej ludności, która uciułany na „czarną godzinę" grosz lokowała na procent u Brettlera. Sprawa ciągnęła się prawie dwa lata nie przynosząc definitywnego rozstrzygnięcia. Dotychczas bowiem firma Brettler nie uczyniła żadnych kroków, by zaspokoić pretensje wierzycieli, których liczba obejmuje kilkaset osób. Obecnie dopiero, jak się dowiadujemy złożyła firma Brettler wniosek do Wojew. Urzędu Rozjemczego dla spraw wielkiej własności ziemskiej w Stanisławowie, celem rozpatrzenia sprawy przez ten Urząd, jako powołany do przeprowadzenia akcji oddłużeniowej w rolnictwie.

Kwestja, czy sprawa zostanie załatwiona, przedstawia się narazie jako otwarta, zachodzi bowiem pytanie, czy właściciele objektów przemysłowych (jak browar, młyn i t. d.) — uprawnieni są do korzystania z dobrodziejstwa ustawy oddłużeniowej w rolnictwie?

TEATR IM. MONIUSZKI W STANISŁAWOWIE:

Piątek, 26 b. m., godz. 20: „Cały dzień bez kłamstwa" (premjera).

Sobota, 27 b. m., godz. 3'30: „Baśń o 7 karłach i oud królewnie".

Sobota, 27. b. m., godz. 20: „Cały dzień bez kłamstwa".

KINOTEATRY W STANISŁAWOWIE:

BELLONA: „Bandyta-Detektyw".
OLIMPJA: „Kawalkada" (Clive Brock).
TON: „W cieniu krzyża".
WARSZAWA: „Szalona noc"
URANJA: „Serce włóczęgi" (Al Jolson).

Z ruchu służbowego w D. O. K. P. Mianowany niedawno w miejsce inż. Morvca — naczelnikiem Wydziału ruchu tut. DKP. inż. Kmita został w tym samym charakterze przeniesiony do Poznania. Naczelnikiem Wydziału ruchu mianowany został inż. Romuald Iwaszkiewicz, dotychczasowy zastępca nacz. Wydziału ruchu w D. O. K. P. w Radomiu.

W rocznicę Powstania Styczniowego. W tut. szkołach odbyły się w 71 rocznicę Powstania Styczniowego uroczyste poranki i pogadanki.

Szkoły powszechne w woj. stanisławowskiem. Według ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego — istnieje na terenie wojew. stanisławowskiego — 1.102 szkół powszechnych.

Uruchomienie tartaku. W Sopyju został uruchomiony w ub. tyg. tartak firmy Bracia Groedel, zatrudniający 150 robotników. Tartak ten był nieczynny od czerwca 1933.

Z działalności chóru K. P. W. Bardzo żywą działalność rozwija założony niedawno chór Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, pozostający pod batutą F. Litwickiego. Chór ten dał się w bardzo krótkim czasie poznać społeczeństwu stanisławowskiemu z licznych występów, które zyskały ogólną sympatję.

Z Tow. Przyjaciół sadownictwa. Onegdaj odbył się w sali posiedzeń Rady Miejskiej staraniem Tow. Przyjaciół sadownictwa i hodowli kwiatów wykład inspektora plantacji miejskich J. Robinsohna n. t.: „Zakładanie sadów i pielęgnowanie owocowych drzew". Po wykładzie odbyła się dyskusja z dziedziny sadownictwa, rozdział kwiatów między obecnych i przyjmowanie zgłoszeń nowych członków.

Zakończenie strajku. W dniu wczorajszym został zakończony strajk w pracowni stolarskiej M. Kupfermana w Stanisławowie — trwający od przeszło 2-ch tygodni.

Aresztowanie dezertera. Policja państwowa aresztowała Dawida Haarfelda, za uchylanie się od obowiązku służby wojskowej.

Zuchwały napad rabunkowy.

W Nadwórnej dokonano śmiałego napadu rabunkowego na dom Aby Wittelesa. Sprawcy sterroryzowali domowników, bijąc ich dotkliwie — przyczem poważne rany odniósł Witteles, poczem zrabowali 200 zł. i 1 dolar w gotówce, 1 000 koron austrjackich w srebrze i garderobę.

W toku dochodzeń policyjnych ujęto jednego z bandytów — Józefa Barylaka robotnika z Nadwórnej. Grozi mu sąd doraźny.

Układy konwersyjne dzierżawców nieruchomości ziemskich.

Na ostatniem posiedzeniu rada Banku Akceptacyjnego powzięła doniosłą uchwałę w sprawie dzierżawców nieruchomości ziemskich zamierzających zawrzeć układy konwersyjne.

W myśl tej uchwały — jak się dowiaduje Agencja Wschód — dzierżawcy będą mogli przy zawieraniu układów konwersyjnych przez Państwowy Bank Rolny i Bank Gospodarstwa Krajowego, składać zabezpieczenie wekslowe z poręką osób majątkowo odpowiedzialnych, o ile suma zobowiązania wynikającego z układu nie przekracza zł. 40 000.

Przy zawieraniu układów konwersyjnych przez wyznaczone instytucje kredytowe w liczbie 22, może być przyjęte zabezpieczenie wekslowe o ile suma zobowiązania, wynikającego z układu nie przekracza kwoty zł. 15 000. Do instytucyj tych należą m. in. Miejska Komunalna Kasa Oszczędności miast Stanisławowa i Krakowa, Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie oraz szereg banków.

Uchwała rady Banku Akceptacyjnego wymaga jeszcze tylko zatwierdzenia Ministra Skarbu. Umożliwi ona dzierżawcom uporządkowanie krótkoterminowych zobowiązań w drodze zawarcia układu konwersyjnego za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego.

Własnemi siłami.



Studentki uniwersytetów amerykańskich w chwilach wolnych od pracy naukowej uczą się różnych fachów, by móc zapewnić sobie środki na ukończenie studjów uniwersyteckich. — Na zdjęciu studentki amerykańskie, zajęte przy malowaniu budynków uniwersyteckich.

Program radjowy.

Piatek. 26 stycznia.

Lwów. Godz. 7—8: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 8—11'40: Przerwa. 11'40: Codzienny przeglad prasy polskiej. 11'50: Odczytanie programu na dzień bieżacy i komunikaty. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Muzyka lekka i taneczna z płyt. 12'30: Wiadomości meteor. 12'33: Dalszy ciąg muzyki z płyt. 12'55: Trans. z Warszawy Dziennik południowy. 13: Trans. z Warszawy. Komunikat Min. Opieki Społecznej. 13'05—15'25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'30: Wiadomości gospodarcze. 15'40: Tr. z Warszawy. Koncert orkiestry salonowej pod dyr. Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 16'40: „Wśród ksiażek" — omówienie ostatnich wydawnictw. 16'55: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. Józefa Kamińskiego (skrzypce) i Ignacego Rosenbauma (fortepian). W programie sonata skrzypcowa h-moll M. Medtnera. 17'25: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Romana Wragi (bas). Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17'50: Nauka stenografji przez radjo — przeprowadzi dr. Maksymiljan Mesuse, lektor Uniwersytetu J. K. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla nauczycieli: „Rola nauczyciela w dziedzinie kultury muzycznej" — wygł. p. Tadeusz Mayzner, przewodniczacy Komisji muzycznej Z. N. P. 18'20: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kaw. „Gastronomja" orkiestra Wiesława Wiłkosza. 18'30: Trans. z Krakowa: reportaż z YMCI w Krakowie. 18'50: Płyty. 19: Odczytanie programu na dzień nastepny. 19'03: Komunikat VI. Okr. Zw. Strzeleckiego. 19'10: Rozmaitości. 19'25: Trans. z Warszawy. Feljeton. 19'40: Wiadomości sportowe. 19'43: Komunikat śniegowy. 19'47: Dziennik wieczorny. 19'55 „Silva Rerum". 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna dr. Alicji Simonówny. 20'15: Trans. z Warszawy. XVI. koncert symfoniczny z Filharmonii warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego i Bewerldge Webster (fortepian). W przerwie ok. godz. 21: trans. z Warszawy. Feljeton literacki p. J. E. Skiwskiego: „Młodzież w oczach dwóch pokoleń literackich". 22'40: Muzyka taneczna z kabaretu „Femina". 23: Komunikaty. 23'05—23'30: Trans. z Warszawy. Dalszy ciag muzyki tanecznej.

Sobota, 27 stycznia

Lwów. Godz 7—8: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 8—11'40: Przerwa. 11'40. Codzienny przeglad prasy polskiej. 11'50 Odczytanie programu na dzień bieżacy i komunikaty. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Koncert orkiestry salonowej p. Tadeusza Seredyńskiego. 12'30: Trans. z Warszawy. Wiadomości meteor. 12'36: Dalszy ciąg muzyki salonowej. 12'55: Dziennik południowy. 13—15'25: Przerwa. 15'25: Płyta i repertuar teatrów. 15'30: Wiadomości gospodarcze. 15'40: Muzyka z płyt. 15'55: Lwowska Chwilka Ligi Morskiej. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. Michała Rekasa i koncert orkiestry p. Tadeusza Seredyńskiego. 16'40: Trans. z Warszawy. Lekcja jezyka francuskiego (kurs średni) 16'55. Trans. z Warszawy. „Po jednej piosence" płyty. 17'25: Trans. z Wilna. Recital organowy prof. Władysława Kalinowskiego. Trans. z Bazyliki Wileńskiej. 17'50: Kacik Polskiego Tow. Krajoznawczego. 18: Reportaż. „W laboratorjum fizyka" — reportaż dr. Feliksa Burdeckiego. 18'20: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19'03—19'15: Płyty. 19'15: Rozmaitości. 19'25: Recytacje poezyj. 19'40: Wiadomości sportowe. 19'43: Lokalne wiadomości sportowe. 19'47: Dziennik wieczorny. 19'55: „Silva Rerum". 20. Trans. z Warszawy: Koncert muzyki polskiej lekkiej w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota z udziałem Bolesława Mierzejewskiego (piosenki). Akomp. prof. L. Urstein. 21: Skrzynka techniczna inż. Józefa Mińskiego. 21'15: „Silva Rerum". 21'20: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki polskiej w wyk. Marji Barówny (fortepiam) i Anieli Szlemińskiej (śpiew). Przy fortepianie prof. L. Urstein. 22: Płyta gramofonowa. 22'05: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kaw. „Italia". Orkiestra A. Flato. 22'40: Płyty. 23: Komunikaty. 23'05—24: Trans. z Wilna. Kukułka wileńska.

Kronika sportowa.

HALA SPORTOWA.

Dnia 27 i 28 stycznia 1934 odbeda sie rozgrywki w piłce koszykowej pań i panów o puhar Polskiego Zwiazku Gier Sportowych. Poczatek rozgrywek dnia 27. o godzinie 18 wiecz. dnia 28 o godz. 9-tej rano. Do rozgrywek powyższych startuja: Dror, Sokół Macierz, Korpus Kadetów, Czarni, A. Z. S. i R. K. S.

CZESI BIJĄ RÓWNIEŻ KANADYJSKICH HOKEISTÓW.

W Pradze czeskiej rozegrany został wczoraj wieczorem mecz pomiedzy słynna drużyną kanadyjska Saskatoon Quackens a praską L. T. C. Zwyciężyli Czesi niespodziewanie chociaż zasłużenie w stosunku 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Bramke decydujaca o zwycięstwie Czechów zdobył ...kanadyjczyk Grandt, który, jak wiadomo, gra w barwach L. T. C.

Kanadyjczycy graja indywidualnie bardzo ładnie, natomiast zespołowo i kombinacyjne zupełnie zawiedli. Jak sie zdaje jest zupełnie wykluczonem, aby drużyna ta mogła zdobyć mistrzostwo świata w Medjolanie.

PRAGA CZESKA BUDUJE DRUGIE SZTUCZNE LODOWISKO. A MY?...

Czynne od roku w Pradze czeskiej z wielkiem finansowem powodzeniem sztuczne lodowisko obecnie już nie potrafi zaspokoić wszystkich wymagań ani obsłużyć wciąż zwiększajaca sie armie zwolenników sportów zimowych. W Pradze powstał zatem plan wybudowania drugiego sztucznego lodowiska. Pozatem donoszą z gór Karkonosze, że niedaleko tamtejszej rzeczki Munlava ma być wybudowany zimowy basen i sztuczne lodowisko, które ze względu na wysokość położenia mogłoby być czynne znacznie dłużej niż praskie. W lecie sztuczne lodowisko zamieniłoby sie w pływalnię. Ciekawa inowacja bedzie szklany dach, który latem ustawiony bedzie w ten sposób, aby skupiał promienie słoneczne i ogrzewał wode. Czesi dażą do tego, aby Karkonosze stały się miejscowościa kuracyjna o światowej sławie.

—o—

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

I. Km. 3294/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Spółdzielczego Banku Ziemi Rzeszowskiej w Rzeszowie, zast. przez Dr. Z. Tałasiewicza w Rzeszowie, strony egzekwujacej, odbedzie się dnia 23 lutego 1934 r. o godz. 9-tej przed poł. w Sadzie Grodzkim w Rzeszowie w biurze Nr. 8, parter, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja nastepujących realności: Ksiega gruntowa: Niechobrz. Whl.: 1279. Oznaczenie realności: Realność wiejska składa sie z parcel gruntowych lk. 1999/2 2000/2, 2002/2 2001 2005/2, 2006, 3159, 2013, 2015, 2016, 2004, 2007/2, 3106/3, 3106/4, 3106/5 i przedstawia sie jako grunt orny częściowo pastwisko i łąka o łacznym obszarze 3 morgi 1599 sażni. Wartość szacunkowa z przynależnościami: 8.873 zł. 75 gr. Najniższa oferta: 5915 zł 84 gr. Do realności whl. 1279 ks. gr. gm. Niechobrz należą nastepujace przynależności: 50 drzew olchowych, 10 wierzb 4 drzewa owocowe i stodoła drewniana, kryta słoma, oszacowane na 875 złotych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastapi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I
Rzeszów, dnia 11 grudnia 1933. 378/K

I. Km. 1372/33 — I. Km 1401/33. — I. Km. 1402/33 — I. Km. 1403/33. — I. Km. 2268/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek wierzycieli Kasy Stefczyka w Zgłobniu, Komunalnej Kasy Oszczędności m. Rzeszowa, Chaima Friedmana w Rzeszowie i Mateusza Klecia w Rzeszowie, strony egzekwujacej, odbedzie się dnia 23. lutego 1934, o godz. 11-ej przed poł. w Sadzie Grodzkim, w biurze Nr. 8 w Rzeszowie na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja nastepujących realności: Ksiega gruntowa: Racławówka. 1) Whl.: 426. 2) Whl.: 670. Oznaczenie realności: ad 1) Realność wiejska, składajaca sie z pb. lk. 262 i pgr. 727/2, 727/31, 727/33 727/32 o łacznym obszarze 3 morgi 326 sażni — ad 2) realność wiejska, składajaca sie z pgr. lk. 860/165 o obszarze 796 sażni kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: ad 1) 4809 zł; ad 2) 398 zł. Najniższa oferta: ad 1) 3206 zł; ad 2) 265 zł. 40 gr. Do realności whl. 426 ks. gr. gm. kat. Racławówka należa nastepujace przynależności dom drewniany, dachówka kryty stodoła kryta słoma chlewek kryty słoma piwnica murowana, studnia, 36 drzew owocowych, oszacowane na kwote 2246 złotych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastapi. 379/K

Komornik Sadu Grodzkiego Rew. I.
w Rzeszowie.

XII. Km. 3416/33. Edykt licytacyjny. Dnia 30. stycznia 1934 r., o godz. 17'30 we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 27 i 5, sprzeda sie przez publiczna licytacje nastepujace przedmioty: jak w protokole zajecia Sprawa egz. Gitli Korkes i tow. c/a Herman Acht. Sprzedaż rozpocznie sie w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W miedzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sadu grodzkiego miejskiego
Rewiru XII.
Lwów, dnia 3 stycznia 1934. 380/K

I. Km. 3982/33. Obwieszczenie. Józef Ziemiański, komornik Sadu Grodzkiego, rew. I. w Przemyślu, przy ul. Dworskiego 14a urzędujący ogłasza że dnia 1 lutego 1933, o godzinie 10 przed poł. odbedzie sie licytacyjna sprzedaż urzadzenia domowego w Przemyślu przy ul. Piłsudskiego 13. Ruchomości sprzedać sie majace ogladać można do dnia licytacji w dniach powszednich na miejscu od godz. 10—16-tej.

Przemyśl, dnia 23 stycznia 1934. 381/K

II. Km. 2506/33. Edykt licytacyjny dnia 6 marca 1934 o godzinie 8 rano, w biurze Nr. 40 Sadu Grodzkiego w Samborze odbędzie sie sprzedaż realności whl. 92, Sambor-miasto, Alojzego Horwatha i Jadwigi z Horwathów Czarneckiej własnej, oszacowanej razem z przynależnościami na 69.088 zł. 44 gr., najniższa oferta wynosi 34.544 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastapi.

Komornik Sadu Grodzkiego Rewiru II.
Sambor, 23 stycznia 1934. 382/K

I. Km. 2012/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnopolu, rewiru I., urzędujący w Tarnopolu, przy ul. Ujejskiego 3, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 31-go stycznia 1933 r. od godziny 9-tej min. 30 rano w sali posiedzeń Sadu Grodzkiego w Tarnopolu Nr 27 odbedzie sie sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości wiejskiej realność obj. whl. 3120 ks. gr. gm. kat. Kupczyńce, składajaca sie z parceli bud. l. kat. 193, 194, 195/1 195/2 i parc. ogr. l. kat. 214, 215 i 218 — położonej w Kupczyńcach, pow. Tarnopol, wojew. Tarnopol, zapisanej w tabeli likwidacyjnej gm. kat. Kupczyńce pod Nr. 3120, która stanowi własność Wiktorji z Napadiewiczów Gładyszowskiej, zam. w Tyskowej. Nieruchomość ta ma urzadzone ksiegi hipoteczne w Urzedzie Ksiag Gruntowych Sądu Grodzkiego w Tarnopolu. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sume zł. 9.590. Sprzedaż zaś rozpocznie sie od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 7.192'50. Licytant przystepujacy do przetargu powinien złożyć rekojmie w gotowiźnie w kwocie zł. 959.

Tarnopol, dnia 20 grudnia 1933. 383/K

I. Km. 2222/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego, rew. I. Jerzy Pollak w Stryju ul. Słowackiego 4 na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 7 lutego 1934 odbedzie sie od godz. 9 w tartaku przy ul. Grabowieckiej, od godz. 12 przy ul. Słowackiego, licytacja ruchomości należących do firmy „S. Borak" w Stryju. Na placu tartacznym w Stryju przy ul. Grabowieckiej: 201'11 m. sześc. jodłowych desek 48'69 m. sześc brusów 12'93 m. sześc łat i rygli, 21 m sześc. oszwarów, 17'50 m. sześc. kruciaków, 0'45 m sześc. kantówek, 10 m. sześc. (152 sztuk) kloców jodłowych różnych. — Przy ul. Słowackiego: urzadzenie kancelaryjne, 1 koń, 1 powóz, 1 wózek żółty na resorach — oszacowanych na łaczna sume około 8 000 zł., która rozpocznie się od połowy ceny oszacowania. Ruchomości ogladać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży. 384/K

IV. Km. 974/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Partenia Steciaka i Józefy Steciak we Lwowie, jako strony egzekwujacej odbędzie sie dnia 28/II. 1934 o godz. 9-tej przedpoł. w biurze Nr. I. Sali Nr. II. Sądu grodz. m. we Lwowie, ul. Sądowa 7, na zasadzie uchwały z 11/7 1932 zatwierdzonych warunków licytacja nastepujacych realności: Ksiega gruntowa gr. m. Lwowa, whl. 1208/II. Oznaczenie realności: Parcela budowlana l. k. 1968/7 i parcel. grt. l. k. 5061/13 l. k. o łacznej powierzchni 677 m. kw. na których stoja: 1) dom trzypiatrowy z czwartem piaterkiem na poddaszu; 2) parterowa oficyna drewniana; 3) stróżówka parterowa murowana; 4) szopa drewniana położona przy ul. Alembeków l. 3, pod l. konsk. 1134 2/4. Realność ta obciaż. jest służebnościa wpisana pod poz. 15 karty oceniona na 1500 zł. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 205.075.98 zł. Najniższa oferta 102.537 zł. 99 gr. Do realności whl. 1208/II ks. kr. gm. m. Lwowa należą nastepujace przynależności: 875 m. parkanu, 2 drzewa owocowe, 3 paki na śmiecie, 15 muszel wodociag, 15 kociołków miedz., krata drzwiowa, 2 kraty okienne, krata kanal, 8 krat w oknach piwnicznych, 4 lampki elektryczne, oceniono łacznie na 850 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastapi. Sad Okregowy we Lwowie W. III. jako sad hipotecz. ny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte sa na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne zamieszczone jest na odwrotnej stronie edyktu. 385K

Komornik Sadu grodzkiego miejskiego
rewiru IV.
Lwów, 4 września 1933.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 43/33. Józef Sowa, urodzony w Szówsku, pow. Jarosław, dnia 16 października 1899, syn Jana i Katarzyny, uczestnik wojny polsko - bolszewickiej, ułan 3 szwadronu 6 pułku ułanów, w marcu lub kwietniu 1920, w czasie służby patrolowej w okolicy Korostenia na Ukrainie został zabity, i od roku 1920 nie daje o sobie żadnej wiadomości. W celu uznania dowodu jego śmierci za przeprowadzony wzywa sie, by do 3 miesiecy od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sadowi lub kuratorowi adw. Dr. Natanowi Hellerowi w Przemyślu. 293

Sad Okregowy
Przemyśl, 29 grudnia 1933

T. 87/32. Michał Paniów, urodzony w Siedliskach, dnia 13 listopada 1882, syn Teodora i Katarzyny, mąż Teodory, uczestnik wojny światowej zaginał i od roku 1916 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy 45 pułku piechoty austrjackiej. W celu uznania go za zmarłego i rozwiazania małżeństwa wzywa sie, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sadowi lub kuratorowi adw. Dr. Landauowi w Przemyślu, którego równocześnie ustanawia sie obrońca wezła małżeńskiego zaginionego z Teodoza Paniów.

Sad Okregowy
Przemyśl, 29 grudnia 1933. 294

ROZMAITE.

Prez. 25/34. Ogłoszenie. Dochodzenia celem założenia na nowo ksiag gruntowych dla gminy kat. Budyłów rozpoczna sie dnia 6. lutego 1934, o godzinie 10-tej w Urzedzie gminnym w Budyłowie. Wszyscy posiadacze nieruchomości znajdujacych sie w tej gminie, którzy maja interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, moga sie zgłosić przed kierujacym temi dochodzeniami i przytoczyć wszystko, co okaże sie przydatne dla wyjaśnienia stanu rzeczy, oraz dla ochrony swych praw. Tymczasem bedzie wyłożona w Urzedzie ksiag gruntowych w tut. Sadzie kopia z mapy katastralnej wraz z wykazem wszystkich nieruchomości i wykazem posiadania katastralnego, a każdy interesowany może ją tam przejrzeć. Obwieszczenie to winne interesowana i sasiednie gminy ogłosić sposobem w miejscu praktykowanym.

Komisja dla zakładania ksiag gruntowych
przy Sadzie Grodzkim w Śniatynie
dnia 3. stycznia 1934. 377

URZĄD WOJEWÓDZKI TARNOPOLSKI.
Nr. AC. 32.

Tarnopol, dnia 20. stycznia 1934 r.

OGŁOSZENIE.

1) Eckstein Chana, urodzona w Toporowie 1874 r. i córka Helena, urodzona w Oas dnia 8. marca 1909 r., zamieszkałe w Norymbergu; 2) Katz Naftale Herz 2 im., urodzony w Glinianach, dnia 16 lutego 1905 r., zamieszkały w Glinianach i 3) Scherzer Jakób urodzony w Zubowie, dnia 26. listopada 1896 r. zamieszkały w Pilznie wnieśli prośbe o zezwolenie na zmiane rodowego nazwiska — do 1) Eckstein na nazwisko „Keller"; do 2) Katz na nazwisko „Zeisler"; do 3) Scherzer na nazwisko „Schifman". Powyższa prośbe podaje sie do powszech. wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4. ustawy z dnia 24. października 1919 r. Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478, wolno przeciw jej uwzględnieniu wnieść do Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego sprzeciw, który podać należy w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim". Za Wojewode: (Dr. Laniewski) naczelnik Wydziału. 376

OGŁOSZENIE.

„Mentholum" spółdz. handl. kred. z ogr. odp. we Lwowie zwołuje Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie swoich członków na dzień 11 lutego godz. 5 popoł. w mieszkaniu członka zarzadu p. Natana Paketa we Lwowie, Jagiellońska 15 z nastepujacym porządkiem: 1) rozwiązanie i likwidacja spółdzielni, 2) wybór dwóch likwidatorów. W razie braku statutem wymaganego kompletu odbedzie sie nastepne Walne Zgromadzenie w tym samym dniu i w tem samem miejscu o godz. 6 popoł., które obradować i decydować bedzie bez względu na ilość obecnych członków. 375

Lwów, dnia 23 stycznia 1934.

ZARZĄD.

Z POWODU całkowitego zaprzestania działalności od czerwca 1931 r. rozwiązuje się Spółdzielczy Bank Komercjalny z ogr. odp. we Lwowie. Wzywa się ew. wierzycieli do zgłoszenia roszczeń na rece Zarzadu we Lwowie, ul. Brajerowska 14. 367

UNIEWAŻNIAM zgubiona ksiażeczke wojskowa, wydana przez P. K. U., Rawa Ruska. Michał Romaniec. 343

Redaktor odpowiedzialny: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego". Lwów, ul. Zimorowicza 15.